Nr 215 Środa 18 (31) sierpnia 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Proreznа 13, Telefon 2464
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreznа 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1 Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 5 wiecz.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

Prenumerata:	mies.	kwart.	pół rocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 r.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Zabór Korei.

Japonia pisze historyę w stylu lapidarnym. W trzech słowach obwieściła światu wielki wypadek. „Aneksya Korei dokonana", taką depeszę nadesłano z Tokio.

Powierzchnia cesarstwa japońskiego zwiększona została o połowę, ludność wzrosła o piątą część. Na świecie powstało nowe wielkie mocarstwo, liczące dziś razem z Koreą 685,000 kw. kilometrów i 63 milionów ludności. Jakże marnie wobec tego wyglądają wszystkie toasty, wygłoszone z powodu ogłoszenia Czarnogórza królestwem i cała ta operetkowa wielkość królów tuzinkowych na Bliskim Wschodzie europejskim. Jeszcze przed laty trzydziestu nie było mocarstwa światowego, *„la puissance mondiale"* nie było znane w języku dyplomatycznym. Do niedawna były tylko wielkie mocarstwa *les grandes puissances* europejskie, liczono ich pięć — Anglia, Francya, Austrya, Niemcy i Rosya. Wprawdzie oddawna Anglia, Francya, Hiszpania, Portugalia i Holandya posiadały olbrzymie kolonie, rozrzucone po wszystkich częściach świata, lecz trzy ostatnie państwa przestały być mocarstwami pierwszego rzędu, Francya prowadziła wyłącznie politykę europejską, a w Anglii samej zdania o wartości kolonii były podzielone i wytworzyła się nawet teorya o autonomii kolonii, które z czasem za przykładem Ameryki północnej odpadać będą, jak dojrzałe owoce od pnia macierzystego.

Ale wkrótce po wojnie francusko-niemieckiej urodził się imperializm wielkobrytański. Lord Beaconsfield pierwszy obalił teoryę Cobdena *laisser faire laisser aller* i powiedział wielkie słowo *Greater Britain.*

Francya, która nieśmiało wkraczała po Algierze na drogę polityki kolonialnej, poczęła rozszerzać swój wpływ w Azyi i Afryce i pod wpływem *Jules Ferry'ego* stworzyła imperyum trzeciej Rzeczypospolitej w Indo-Chinach i na całej północy afrykańskiego lądu, aż głęboko po piaski Sachary; Włochy szukały — bez skutku — nowych przestrzeni dla nadwyżki swej ludności w Afryce, w Tunisie i w Abisynii; król belgijski Leopold skolonizował olbrzymie tereny Congo, Niemcy rzuciły się na Afrykę zachodnią i wschodnią i wyspy Polinezyi, Rosya pchała się do Mandżuryi i Korei i przez budowę kolei syberyjskiej zmieniła na swą korzyść stanowisko swe w Azyi, wreszcie ostatnie wkroczyły Stany Zjednoczone na drogę polityki kolonialnej przez zajęcie Porto-Rica i wysp Filipińskich.

Po wojnie rosyjsko-japońskiej było widoczne, że do obecnych mocarstw światowych przybywa nowe państwo Wschodzącego Słońca i wnosi z sobą pierwiastek tego samego imperyalizmu, który stworzył *les puissances mondiales* w Europie i Ameryce. W pięć lat po pokoju w Portsmouth, po sojuszu z Anglią i ugodzie z Rosyą przystąpiła Japonia do zrealizowania swych aspiracyi imperyalistycznych na stałym lądzie azyatyckim.

W manifeście, którym Japonia przed pięciu laty uzasadniała wypowiedzenie wojny Rosyi, bardzo dobitnie podkreślała zasadę, którą właśnie teraz sama pogwałciła.

Rozwodzono się tam bowiem wiele nad utrzymaniem całości i nienaruszalności Korei. Powiedziano nawet, że troska o utrzymanie całości cesarstwa koreańskiego jest głównym powodem wojny, gdyż całość Korei jest warunkiem obrony i bezpieczeństwa Japonii.

W pokoju, zawartym w Portsmouth, uznała Rosya uprzywilejowane stanowisko Japonii w Korei, ale niezawisłość i całość cesarstwa koreańskiego utrzymaną została. Wkrótce okazało się, że papier jest cierpliwy, a poza pisanemi ugodami jest inne prawo — prawo siły, przed i poza prawem pisanem.

Korea już wtedy przestała być państwem niezawisłem.

Wszystkie mocarstwa odwołały swych dyplomatycznych zastępców przy dworze cesarskim w Seulu, a pozostawiły jedynie urzędników w konsulatach dla spraw handlowych.

Wkrótce potem okazało się, że los Korei jest rozstrzygnięty.

Korea mogła już tylko cieszyć się nadzieją obcej pomocy na konferencyi w Haadze. Wiadomo, ile takie platoniczne odwoływanie się do obcej pomocy lub piękne słówka na konferencyi w Haadze są warte.

W parę miesięcy po traktacie w Portsmouth markiz Ito rezydował w Seulu obok cesarza koreańskiego i rządu koreańskiego na wzór znanych w historyi ambasadorów przy boku Stanisława Augusta w Warszawie.

Cesarz koreański, który chciał wywołać opór narodu przeciw panowaniu obcych, został w swym pałacu wzięty pod klucz, delegacya koreańska, która przyjechała z protestem przeciw oczywistemu gwałtowi na konferencyę do Haagi, została zbytą milczeniem i ostatecznie cesarz koreański został zmuszony do abdykacyi dnia 20 lipca 1907 r. W cztery dni później oddano całą władzę ustawodawczą i wykonawczą pod kontrolę rezydenta japońskiego i ten stan najazdu japońskiego na Koreę zatwierdzony został w tydzień później przez nowy traktat rosyjsko-japoński, zawarty dnia 30 lipca 1907 roku.

Generalny rezydent markiz Ito przypłacił życiem zabór Korei i padł od ręki mszczącej pogwałcenie wszystkich traktatów, w jesieni zeszłego roku, w Charbinie, właśnie w chwili, kiedy miał z ministrem rosyjskim układać się o dalsze warunki zaboru. Rząd japoński obsadził Koreę wojskiem, wziął w ręce służbę policyjną, a kiedy już rozumiał, że jest panem półwyspu i żadna moc nie wyrwie mu upragnionego łupu z ręki, zawarł znany traktat i przymierze z Rosyą w pierwszych dniach lipca b. r.

W miesiąc potem urzędownie ogłosił, że aneksya jest dokonaną.

Teraz dopiero objawiły się w całej pełni międzynarodowe skutki wojny z roku 1904/5.

Tysiące poległych, miliardy wydane na wojnę, wszystkie ofiary pieniężne i całe bohaterstwo żołnierzy japońskich przyniosło ojczyźnie w darze kraj upragniony.

Korea stała się częścią Japonii.

Urodziło się mocarstwo światowe.

Obok pięciu mocarstw rasy białej, powstało szóste mocarstwo rasy żółtej.

Ale tu zaczynają się trudności.

Pamiętamy, jakie wzburzenie wywołało w całej Europie zajęcie Bośnii i Hercegowiny przez Austryę po 25-letniej okupacyi wojskowej tych krajów.

Skutki zaboru niezawisłego wielkiego państwa w Azyi, posiadającego wiele źródeł naturalnego bogactwa, liczącego 218,000 kw. kil. przestrzeni i 10 milionów ludności odrębnej rasy i języka nie dadzą długo na siebie czekać.

Już dziś prasa londyńska, która w pierwszej chwili nie chciała uwierzyć tej lakonicznej depeszy z Tokio, donoszącej w trzech słowach o aneksyi Korei, występuje z ostrymi zarzutami.

Niebawem odezwie się Ameryka, której Stany Zjednoczone mają wielkie interesy ekonomiczne na Dalekim Wschodzie w Azyi.

A oto pierwsza trudność już się wyłoniła.

Korea zawierała, jako państwo niezawisłe, traktaty handlowe z innemi mocarstwami. Japonia chce objąć całą Koreę w jeden związek cłowy japoński.

Zaraz zaprotestowała angielska „Chine Association" przeciw jedności celnej japońsko-koreańskiej, która wyszłaby na szkodę angielskiemu eksportowi do Korei.

Może wyłonić się bardzo poważna różnica zdań co do interpretacyi tego artykułu pokoju w Portsmouth, który wyraźnie zastrzegł: „że Japonia zobowiązuje się zachować istniejące traktaty handlowe z Koreą. Stany Zjednoczone północnej Ameryki zawarły z Koreą traktat handlowy. Według kapitulacyi nie może Korea podnosić ceł umówionych ponad określoną taryfę *maksymalną*. Tymczasem, gdyby Korea złączona była z razem z Japonią w jeden związek cłowy, te taryfy musiałyby być podwyższone aż do wysokości taryfy japońskiej.

Taryfy cłowe japońskie są co do niektórych artykułów eksportowych dwa razy wyższe, aniżeli dotychczasowe taryfy cłowe koreańskie.

Uznanie aneksyi Korei może doprowadzić do zawikłań, których na razie przewidzieć nie można. Jedno jednak jest pewnem, że ratyfikacya dokonanego faktu nie nastąpi w Londynie i w Waszyngtonie pierwej, dopóki sprawa ceł koreańskich nie zostanie na korzyść handlu międzynarodowego rozstrzygnięta.

Rządzić mogą japończycy w Seulu— ale polityka handlowa, oparta na traktatach międzynarodowych, nie może doznać uszczerbku.

W polityce ekonomicznej na Dalekim Wschodzie zainteresowane są dwa najpotężniejsze na świecie mocarstwa, Anglia i Stany Zjednoczone Północnej Ameryki.

Eksport z tych państw przemysłowych na Wschód Azyi jest podstawą dobrych stosunków politycznych z Chinami i Japonią.

Zasadą polityki ekonomicznej na Dalekim Wschodzie jest polityka otwartych drzwi.

Japonia nie potrafi tych drzwi zamknąć w Korei, drzwi siłą musiałyby być otworzone.

Rozwój przemysłu angielskiego i amerykańskiego wymaga otwartych drzwi na Dalekim Wschodzie.

W. L.

Z Wilna.

—)oo(—

15 go sierpnia.

Wcześniej niż innych lat ci uprzywilejowani, którzy na lato miasto opuścić mogli, wracają w obręb jego murów.

Skrócone o dni dziesięć wakacye, oto powód przedwczesnego ożywienia się pustych dotąd ulic miasta; pomimo ciągłych deszczów dobrze było tej młodzieży na swobodzie wiejskiej, chociaż niejeden i niejedna „kuć" musieli i w czasie lata, bo obowiązek „p prawki" powakacyjnej, jako rezultat surowych egzaminów, wisiał nad głową większości. Z naturalną obawą wracają do murów szkolnych, bo przy obecnym nastroju chyba zmian na gorsze, a nie na lepsze, oczekiwać trzeba.

W tej chwili sprawą najwięcej ogół obchodzącą jest sprawa teatru; oczekujemy rezultatu protestu założonego przez zarząd miejski na wyrok gubernatora, oddający teatr miejski na wyłączny użytek trupy rosyjskiej; w gorączkowym pośpiechu dokonywuje się przeróbka sali miejskiej, by w dniu 15 tym września, to jest rozpoczęcia się sezonu zimowego, sala była gotową i przy dobrej woli gubernatora poprzedni jego wyrok mógł stracić zupełnie racyę bytu, a teatr miejski służyć na użytek trup polskiej i rosyjskiej. Repertuar teatru naszego w sezonie letnim był litości godnym, oprócz paru sztuk Szujskiego, dawano same miernoty: farsy, wodewile, urozmaicane marnym śpiewem i tańcami, co zniechęcało publiczność, wymagającą czegoś innego od teatru polskiego, ale trzeba było chcć tym sposobem odciągać tych, którzy dla rozrywki spieszyć byli gotowi na operetkowe przedstawienia trup obcych; w ostatnich czasach dopiero trupa polska wystawiła „Bolesława Śmiałego". Było to przedsięwzięcie, przechodzące siły, ale w naszych warunkach i dobrą wolę ocenione należycie, i publiczność pośpieszyła na to prawdziwie polskie widowisko.

„Lutnia" wkrótce już będzie miała swój gmach, z salą teatralną na 600 osób i odnajmowanie jej naszej trupie sprawę teatru uprościłoby, ale warunek zatrzymania jej na własne przedstawienia w soboty i niedziele uniemożliwił wejście w układy.

„Towarzystwo budowy domów", zorganizowane na zasadzie kooperacyi przed rokiem, przystępuje do budowy pierwszego domu dwupiętrowego, zachowując najnowsze wymagania hygieny. Po tej pierwszej próbie „Towarzystwo" rozpocznie budowę tańszych domów dla warstw mniej zamożnych.

Pomimo trudnych warunków prasy naszej nie czuć w niej zastoju, widocznie energii nie brak, gazetka „Dwa grosze", dla szerokich mas przeznaczona, rozchodzi się w coraz większej liczbie egzemplarzy, taniością swą przemawiając najskuteczniej do czytelników.

Zdawałoby się, że jedno pisemko satyryczno-humorystyczne wystarczy dla Wilna, a tymczasem mnożą się one; po zawieszeniu „Perkunasa" zjawił się „Michałek", niezawsze odznaczający się dobrym smakiem.

Ukazał się w języku litewskim pierwszy zeszyt pisma świętego i z tekstem łacińskim, opracowany przez magistra teologii i profesora seminaryum żmudzkiego ks. Józefa Akwireckiego. Całość obejmie 28 zeszytów, co utworzy sześć tomów.

Miejscowy półurzędowiec „Wil. Wiest.", wierny swej zasadzie rozpoczął nową nagankę. „Występne pobłażanie" upatruje w fakcie, że na mocy ukazu tolerancyjnego dozwolono księżom katolickim wykładać religię po polsku w szkołach elementarnych. Nic go to nie obchodzi, że takiego wykładu żądali rodzice dzieci, uczęszczających do szkółek, twierdzi, że polaków niema, a ludności białoruskiej religia musi być wykładana tylko w języku państwowym.

Z prowincyi pod względem spraw rolnych niepocieszające płyną wieści; nieustanne deszcze przeszkadzają w zbiorach, spowodowują już nawet gnicie kartofli, co jest klęską prawdziwą, zauważono to w mińszczyźnie, a spodziewać się można tego i w innych okolicach, gdyż deszcze są w tym roku plagą wszystkich gospodarstw.

Wilno nie mogło w tym roku doprowadzić do skutku projektowanej wystawy, a Szawle przygotowują się do niej gorączkowo.

Ta wystawa rolniczo-przemysłowa budzi wielkie zainteresowanie wśród ziemian gub. kowieńskiej; spodziewany jest niezmiernie liczny zjazd. W Żośłach (p. trocki) założono „Tow. spożywcze", na czele którego stanęła jedna z ziemianek; członków stu; sklep spożywczy już funkcyonuje.

E. W.

Wystawa humańska.

Humań gorączkowo przygotowuje się do otwarcia wystawy. Na placu wystawowym wre praca od wczesnego ranku do późnej nocy. Jadący ulicą Zofijowiecką już zdaleka widzi cały chaos kopuł, wieżyczek, dachów, masztów, gzymsów i galeryjek. W ciągu ostatniego miesiąca przybyło kilkanaście nowych budynków. Wszystko razem, od secesyjno bizantyjskich sklepień „soboru" sztuki przy wjeździe do kaflowego piecyka pp. Pacochy i Jedlickiego, od łatwo zapalnej kupy chrustu i słomy działu włościańskiego do leżących tuż obok ziemskich niepalnych budynków, od biało ponsowego cacka p. Podhorskiego do pełnych charakteru wycinanek p. Brzozowskiego, tworzy wewnątrz już zorganizowaną i miłą dla oka całość. Dużo tu włożono dobrego smaku i dobrej woli, jeszcze więcej pieniędzy... Już są gotowe lub lada dzień będą wykończone pawilony ordynacyi Tepliczno-Litnowieckiej, majątków Majdanieckich p. Żurowskiego, humańsko-lipowieckiego Towarzystwa rolniczego, ziemstwa humańskiego, Zofijówki, maszyn pp. Elworthy'ego, Fiszmana, Dolińskiego, H. Szmita, Erlangera i t. d., lamp gazolinowych pp. Würgler'a, Terpiłowskiego i Glassa, księgarni pani Witkowskiej, browaru humańskiego pp. Kosteckiego i Frenkla, dachówek p. Dobrzyńskiego, sukiennej fabryki Borsta ze Zgierza, dalej budynek żelazo-betonowy p. Birszenka, gmachy wystawowe działów fabryczno-przemysłowego, uprawy roślin, hodowli koni, bydła, chlewni i drobiu i t. d. Spodziewany jest szeroki udział obywatelstwa miejscowego. Ma nadejść także dużo okazów z wystawy odeskiej i ekaterynosławskiej.

Komitet wystawowy energicznie zakrzątnął się koło kwestyi mieszkaniowej, uzyskał od władzy unormowanie cen, co zapobiegnie ich wygórowaniu; propozycyi od właścicieli lokalów napłynęło tak dużo, iż pomimo masy zamówień, jeszcze wszystkie hotele, oprócz Francuskiego, mają wolne numery, i jest do wyboru 400 pokoi prywatnych, w cenie od 50 kop. do 10 rubli za dobę. Komitet chętnie udziela wszelkich informacyi pod tym względem. A ponieważ do dziś dnia i Humań, i najbliższa okolica są wolne od cholery, trzeba mieć nadzieję, iż szeroką połać kraju ogarnie chętka odwiedzenia w tym czasie serca Ukrainy i zobaczenia tego, co tu mamy lub co mogliśmy uczynić.

Projekt programu wyznacza na 22—25 sierpnia przyjmowanie eksponatów, oględziny weterynaryjne i ekspertyzę w działach hodowli. 26 sierpnia o g. 11 rano otwarcie wystawy. Prezesowie działów każdy w swoim pawilonie będą dawali wyjaśnienia i demonstrowali ciekawsze okazy. Następnie przyjęcie osób urzędowych. Obiad wspólny. Przez cały czas będą grali trębacze batalionu świeżo przybyłego do Humania. Od g. 8 wieczór ta sama muzyka będzie grała w Ognisku. 27 sierpnia zrana projektowana jest ekspertyza, a od 11 do 6 wieczór popis koni i bydła wystawionych. Wieczorem w Ognisku bal na rzecz rzymsko-katolickiego Towarzystwa dobroczynności. 28 sierpnia pokaz maszyn i narzędzi rolnych na polach zofijowieckich. Ogólne zebranie Towarzystwa rolniczego 29 sierpnia; w niedzielę projektowane jest ogłoszenie nagród i popis bydła nagrodzonego; 30 go licytacya koni, zaczynając od włościańskich. Wieczorem bal w Ognisku na rzecz wystawy. Nakoniec 31 rano licytacya bydła, po południu rozdawanie nagród, a o g. 7 wieczór zamknięcie wystawy. Wieczorem piknik w klubie miejskim.

Trupa rosyjska daje przedstawienia w teatrze; chodzą pogłoski o pozyskaniu zgody na koncert znanego śpiewaka polskiego. Jednem słowem ruch i życie wre na całej linii.

Urozmaicony program, piękna pora sierpniowa, muzyka i dużo ciekawych okazów, osobliwie w dziale hodowli koni, zawsze trzymającej prym na Ukrainie, tuż obok urocza Zofijówka, niewątpliwie ściągną dużo osób. Humańszczyzna ma złożyć publiczny egzamin z rolnictwa, hodowli i przemysłu. To też i miasto, i okolica z niecierpliwością chwili otwarcia wystawy oczekują.

Juliusz Korab'Brzozowski
z Posuchówki.

Z prasy rosyjskiej.

Pisma rosyjskie wiadomość o aneksyi Korei przyjęły bardzo powściągliwie. Tak nakazywała galanterya wobec nowego sojusznika...

Ale w ocenie faktu prasa liberalna i prasa reakcyjna poszły różnemi drogami. „Riecz", „Ruskija Wiedomosti" i inne pisma liberalne na wiadomość tę zareagowały natychmiast, i, aczkolwiek w formie oględnej, stwierdziły odrazu, iż jest to cios wymierzony międzynarodowej powadze Rosyi, która dziś nietylko nie chce, ale *nie może* protestować. Natomiast „Nowoje Wremia", które, jak wiadomo, na własną rękę stara się „robić międzynarodową politykę", milczał czas dłuższy, nie wiedząc, jak wybrnąć z tej sytuacyi.

Wreszcie po tygodniu przemówiło:

»A więc — czytamy — japończycy anektują Koreę, a Japonia stanie się państwem kontynentalnem. Przyszłość pokaże, czy zyska ona wiele na tej zasadniczej zmianie swych stosunków terytoryalnych. Anglia, która jest uderzającą analogią Japonii z zachodniej strony europejsko-azyatyckiego kontynentu—także czas dłuższy dążyła do umocnienia się na pobrzeżu Normandzkiem. Historya wojny stuletniej mówi nam o tych uporczywych zakusach, które zakończyły się zupełnem fiaskiem. Mówiąc teoretycznie, ściśle wyspiarskie położenie jest daleko wygodniejsze od położenia wyspiarsko-kontynentalnego.

»Przed aneksyą Korei Japonia była zupełnie nietykalna dla każdego mocarstwa, które nie posiadało przewagi na morzu. Dziś Chiny mogą już napastować Japonię na lądzie, nie zbudowawszy ani jednego pancernika«.

Swoje „teoretyczne" rozmyślania kończy przynajmniej „Nowoje Wremia" dość ironicznemi aluzyami do urzędowych raportów japońskich, opiewających stale, że Japonia z Koreą żyją w idealnej zgodzie.

Natomiast październikowy „Gołos Moskwy" traktuje to poważne wydarzenie z rozczulającą naiwnością.

»Żadne mocarstwo — pisze »Gołos Moskwy« — oprócz Chin, nie miało w tem interesu ażeby Korea pozostawała niezawisłą, dlatego też sympatye, które wyrażała prasa temu krajowi, nie wywołały oddźwię-

ku u rządów nawet najbardziej pokojowo usposobionych mocarstw.

»Niema wątpliwości, że i dokonana aneksya Korei nie wywoła żadnych protestów. Chyba rząd chiński zaprotestuje, ale to będzie głos wołający na puszczy.

»W każdym razie jeśli szukać narodu, który zderzy się z Japonią w najbliższej przyszłości, to będą to niewątpliwie Chiny. Dla Rosyi zaś aneksya Korei nie jest bynajmniej faktem, przeciwko któremu wypada protestować. Nie należy zapominać, że Japonia jest dziś naszym sojusznikiem«.

Bez ogródek pisze w prasie reakcyjnej tylko p. Mienszykow, nie licząc się z żadnymi względami dyplomatycznymi.

»Aneksya Korei, mówiąc prawdę, jest ciężkim ciosem moralnym przedewszystkiem dla Rosyi. Aneksya Korei jest pogwałceniem traktatu w Portsmouth i w innych warunkach byłaby naturalnie uznana za *casus belli*.

»W najcięższych dniach naszej porażki, po Mugdenie i Cuszimie, Japonia nie odważyła się przecież na przyłączenie Korei Oddaliśmy zlany krwią Port Arthura i Południową Mandżuryę, oddaliśmy Dalnyj i Południowo-Chińską kolej, straciliśmy olbrzymie bogactwa rybne około własnych brzegów, a wreszcie oddaliśmy kawał własnego terytoryum na Sachalinie, zrezygnowaliśmy z polityki wielkiego mocarstwa na oceanie Wielkim i wogóle nałykaliśmy się niesłychanej hańby—ale przecież Korea, z powodu której prowadziliśmy całą wojnę, według traktatu pozostała niczyją. Na papierze tylko stwierdzono ten fakt, ale przecież Korea pozostała cesarstwem, które posiada swoją dynastyę, swój rząd, swoją komiczną armię i dziecinną flotę. Dopiero teraz, w pięć lat po traktacie w Portsmouth, choć nienapisany, ale główny jego punkt został urzeczywistniony«.

„Ziemszczyny", „Swiety" i inne świstki już nie szykują „czapek" dla zwalczenia zarozumiałych japończyków.

Tempora mutantur! (J.)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO

—o—

⊙ Dyplomaci rosyjscy zaprzeczają wiadomościom, że aneksya Korei jest jakoby następstwem ostatniego porozumienia rosyjsko-japońskiego.

Mówią, że aneksya Korei była postanowiona jeszcze przy podpisaniu traktatu w Portsmouth, że położenie na Dalekim Wschodzie nie ulegnie żadnym zasadniczym zmianom oraz że interesy Rosyi w żadnym wypadku nie ucierpią wskutek tej aneksyi.

⊙ Ministerstwo wojny zwróciło się do synodu z zapytaniem, jakim sekciarzom i odszczepieńcom można pozwolić na zajmowanie stanowisk oficerskich w armii. Synod odpowiedział, że zdaniem jego, tylko tacy sekciarze mają prawo korzystać z rangi oficerskiej, którzy wierzą, że władza ustanowiona jest od Boga, przyjmują sakramenta i nie odnoszą się wrogo do służby wojskowej.

⊙ W ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku bieżącego z Rosyi wywieziono zagranicę towarów za 478,204,000 rb., co stanowi przewyżkę 65,575,000 w porównaniu z wywozem w ciągu pierwszych 5 miesięcy w r. 1909.

W tymże czasie przywieziono do Rosyi towarów za 377,044,000 rb., w roku zaś zeszłym za 296,990,000 rb.

Główny produkt wywozu stanowi zboże, którego wywieziono 287,400,000 pudów wartości 269,794,000 rubli (w roku zeszłym wywieziono 222,846,000 pudów wartości 218,613,000 rubli) Z zagranicy przywieziono do Rosyi 3,080,000 pudów zboża wartości 2,764,000 rubli.

⊙ Kancelarya ekspedycyi papierów państwowych otrzymała polecenie wygotowania pewnej ilości nowych storublówek.

Banknoty będą się nieco różniły kolorem i rysunkiem od dawniejszych, choć pozostaną tęczowe Nad portretem Katarzyny II będzie wizerunek Herkulesa, jako emblemat potęgi państwa.

Prasa o mowie Wilhelma.

Mowa cesarza Wilhelma, wygłoszona w Królewcu, nie daje spokoju prasie niemieckiej bez wyjątku.

«Berl. Tagebl.» pisze, iż byłoby nierozsądnem, gdyby parlament przeszedł w milczeniu nad tą mową. Koniecznością jest rozprawić się zasadniczo między absolutyzmem a konstytucyonalizmem.

Po mowie cesarza sytuacya jest tego rodzaju, że nie może być mowy o jakiemkolwiek zaradzeniu jej. Należy ją naprawić *prędko* i *skutecznie*, jeśli wogóle można jeszcze odwrócić grożące niebezpieczeństwo.

«Berl. Volks-Ztg.» stwierdza, iż żądania ludów mają większą lub też równorzędną doniosłość z żądaniami monarchów. U wszystkich nowoczesnych narodów wyrodziło się zasadnicze zapatrywanie: «najpierw naród—potem dynastya».

«Berl. Neueste-Nachr.» piszą, że naród niemiecki spotkało nowe rozczarowanie. W listopadzie 1908 roku po znanych zajściach w Reichstagu i po słynnej audyencyi ks. Bülowa zdawało się, że cesarz będzie się miarkował. Lecz było to tylko złudzeniem.

«Voss. Ztg.» konstatuje, że mowę cesarza przedrukował urzędowy «Reichsanzeiger», i pisze, że mowa ta wpędzi wielu dotychczasowych zwolenników cesarza do obozu jego nieprzyjaciół.

«Berl. Morgenpost» pisze ostro i powiada: «Naród ma krew w żyłach i nie może patrzeć spokojnie, jak się depce zasady konstytucyi i jej dobrodziejstwa».

Oczywiście najostrzej występuje przeciw mowie cesarza «Vorwärts», organ niemieckiej socyalnej demokracyi. «Vorwärts» wzywa do energicznej akcyi przeciw cesarzowi i pisze: «Niech cesarz wie, że musi respektować zasady konstytucyi». Dziennik domaga się zwołania parlamentu, który powinien podnieść rzuconą przez monarchę rękawicę «Vorwärts» wyraża radość, że mowa cesarza powiększy zastęp zwolenników republiki i socyalizmu.

Prasa wiedeńska irytuje się silnie mową Wilhelma. «N. Fr. Presse» podnosi, że tytuł «z Bożej łaski» jest azyatyckiego pochodzenia i przez imperatora Konstantyna W. został przejętym. Później Karol Wielki otrzymał ten tytuł przy koronacyi na cesarza rzymskiego. Ta relikwia azyatycka nie może być silniejszą od konstytucyi i woli ludu.

Wywłaszczenie.

—oo—

W sprawie ustawy o wywłaszczeniu pisze „Rheinisch-Westfäl. Ztg." na podstawie—jak powiada—wiarogodnych informacyi, że, gdyby rząd chciał gładko raz na zawsze skwitować z wywłaszczenia, trzebaby ustawę o wywłaszczeniu nazwać farsą i komedyą. O tem mowy niema. Jeżeli się obecnie nie myśli o zastosowaniu ustawy, dzieje się to dlatego, ponieważ na razie nie zachodzi potrzeba użycia obosiecznej broni wywłaszczenia. Gdy potrzeba wszakże zajdzie, rząd wyciągnie miecz z pochwy; co do tego nie może być żadnych wątpliwości. Rząd nie ustanie, lecz pójdzie napewno naprzód w polityce antypolskiej.

Agraryuszowska „Deutsche Tageszt." oświadcza, że doniesienie „Rh.-Westf Ztg." odpowiada rzeczywistości. Czy zaś zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu jest w danej chwili koniecznem czy nie, tej kwestyi nie będzie można rozstrzygnąć ogólnie, lecz osobno w każdym poszczególnym przypadku.

Organ wolnokonserwatywnych rządowców „Post" dodaje od siebie, że niemieccy magnaci na Śląsku oddają się nadziei, że rząd przez długi okres czasu nie znajdzie się w położeniu, by musiał zastosować ustawę o wywłaszczeniu.

Do wiadomości tych „Kuryer Poznański" dodaje komentarz następujący:

«Sytuacya jest ta, o której pisaliśmy podczas obrad sejmowych nad projektem ustawy o wywłaszczeniu, że rząd z ustawy tej zrobi środek, zmierzający do politycznego skrępowania naszego ziemiaństwa i do politycznego zdemoralizowania słabszych i gorszych jego czynników».

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—o—

(Z pism i od korespondentów).

— **Wizyta pasterska.** Dnia 2 sierpnia J. E. ks. biskup Zarnowiecki przybył do hr. Michałostwa Tyszkiewiczów do Andruszówki Witany chlebem i solą przed bramą tryumfalną, uwitą z zieleni z szarfami herbowemi, przez oficyalistów i sług hrabiostwa, J. E. wysiadł z karety i ła kawie rozmawiał z witającymi go, następnie przejechawszy przez drugą bramę z zieleni, ozdobioną inicyałami swemi herbem Grzymała i wstęgami, ks. biskup został powtórnie przywitany chlebem i solą w ganku pałacu przez gospodarzy domu. Odprawiwszy nazajutrz mszę św. J. E. udzielił na tarasie pałacowym Sakramentu Bierzmowania kilkudziesięciu osobom. Następnie przyjmował przybyłe nawet z daleka dla złożenia mu hołdu osoby, m. in. hr. Jadwigę z hr. Tarnowskich Bolńską, hr. Maryę z ks. Lubomirskich Tyszkiewiczową, p. Kaliksta Bądarzewskiego, hr. Henryka i Benedykta Tyszkiewiczów.

Wyjechawszy na trzeci dzień do Wachnówki, J. E. przybył o g. 7-ej do Zozowa, gdzie zatrzymał się w domu pp. Kamilostwa Łozińskich, a nazajutrz celebrował i bierzmował w kościele parafialnym, pięknie przystrojonym zielenią — staraniem pp. Łozińskich. Nie szczędząc sił, ks. biskup spowiadał wilją i cały ranek, a po odbytej ceremonii długo rozmawiał z parafianami, wchodząc w ich potrzeby duchowe. Następnie hr. Michałostwo Tyszkiewiczowie przyjmowali na probostwie Jego Ekcelencyę, liczne duchowieństwo i gości obiadem.

Dnia 9 go J. E, wróciwszy do Andruszówki, miał mszę św. i bierzmował w kaplicy należącej do hr. Tyszkiewiczów w m. Pliskowie, ekspropowanej przy sprzedaży tych dóbr hr. Ignatiewowi. Zegnany ze wzruszeniem niekłamanem i pozostawiwszy niezatarte wspomnienie swego pobytu, ks. biskup wyjechał rannym pociągiem d. 10-go do Berdyczowa, odprowadzony na st. Plisków przez duchowieństwo i członków rodziny hr. Tyszkiewiczów. W ciągu tej wizyty pasterskiej przeszło 4 tysiące osób dostąpiło Sakramentu Bierzmowania.

Katechizm dziecka polskiego.

W Poznańskiem krąży znakomita parafraza znanego i popularnego wiersza Władysława Bełzy, charakteryzująca wybornie stosunek władz pruskich do ludności i dziatwy polskiej. Wiersz ten brzmi jak następuje:

— Kto ty jesteś?
— Polak mały!
— Na coś stworzon?
— By brać wały!
— Gdzie cię walą?
— Pod Prusakiem!
— A to za co?
— Żem Polakiem!

Wybory do Rady Państwa.

W ostatnim numerze „Kijewlanina" znajdujemy odezwę kijowskiego gubernialnego marszałka szlachty ks. Kurakina, rozesłaną w formie listu do wyborców a nawołującą ich, ażeby się stawili na wybory posła do Rady Państwa z gub. kijowskiej.

W odezwie swojej zwraca ks Kurakin uwagę na tę okoliczność, że według listy wyborców rosyanie mają przewagę prawie 20 głosów. Lista poprzednich wyborów zawierała 549 wyborców, z tego 283 rosyan i 266 polaków. Na wybory stawiło się ogółem 246 osób, przyczem absenteizm był znacznie większy po stronie rosyjskiej — nieobecnych rosyan było 65%, polaków — 35%. Ks. Kurakin zaznacza, że polacy przyprowadzili do urn wyborczych „ślepych" i „kulawych", natomiast rosyanie tłómaczyli się częstokroć niemożnością „opuszczenia imienin żony". Wobec tego marszałek szlachty w obawie, ażeby się ten objaw nie powtórzył, zaprasza wszystkich, aby się od wyborów nie uchylali i stawili w Kijowie na parę dni przed wyborami, „ażeby wyborcy rosyanie mogli się porozumieć co do wystawienia kandydatury, która mogłaby mieć widoki powodzenia niezależnie od głosów polskich".

Komentując odezwę ks. Kurakina staje p. Rewa na stanowisku, zajętem już dawniej przez „Kijewlanin". Zaleca mianowicie bojkot tych wyborów.

Z powyższego widać, że opinia co do udziału rosyan w wyborach nie idzie bynajmniej niewolniczo za głosem „Kijewlanina". Jest ona rozstrzelona. Dziś trudno przesądzać, który prąd zwycięży: czy ogół rosyan wyborców pójdzie w kierunku absenteizmu, czy też nadzieja osiągnięcia jeżeli nie zwycięstwa, to przynajmniej zdobycia poważniejszego stanowiska na wyborach nie przechyli szali na stronę wywodów ks. Kurakina.

A wówczas kto wie? — może i zasadniczy przeciwnik wyborów obecnych z „Kijewlanina" wyrzeknie się proklamowanego bojkotowania za cenę zdobycia mandatu dla swego kandydata...

W każdym razie z tej strony możemy jeszcze mieć nie jedną niespodziankę i *czujność* z naszej strony jest przedewszystkiem wskazana.

Posiedzenie rady miejskiej.

Zbliżające się wybory coraz widoczniejszy wpływ zaczynają wywierać na radę miejską: panowie radni gorliwie uczęszczają na posiedzenia — czego dowodem wczorajsze, które, będąc 4 z rzędu, odbyło się przy udziale 40 radnych, rzecz od paru lat niewidziana..., milczący zwykle zaczynają zabierać głos, co prawda, niezawsze z korzyścią dla spraw, słowem — atmosfera się ożywia.

Wczoraj rada rozpatrywała repartycyę podatków na r. 1910. Podatek szacunkowy określony w kw. 645,845 rb. państwowy — 430,990 rb., ziemski—661,396 rb. Podatek restauracyjny oznaczono w sumie 125 tys. rb., piwiarnie opłacają 20 tys. rb. Radny Wołyński wniósł o podwyższenie podatku restauracyjnego, rada miejska zaoponowała jednak przeciw temu ze względu na to, że podatek ten w r. b. jest wyższy, niż w latach poprzednich.

Na wniosek p. Cytowicza rada miejska uchwaliła wydelegować zagranicę wraz z p. p. Kue i Falbergiem i d-ra Burczaka dla zaznajomienia się z urządzeniem zakładów do przetwarzania śmieci w nawozy sztuczne.

Zupełnie słusznie p. Cytowicz wskazał na to, że sprawa śmietnisk jest przewlekła, i zostanie w praktyce rozwiązana w przyszłej radzie. Pełnomocnictwa pierwszych dwóch delegatów za parę miesięcy kończą się, i niewiadomo, czy wejdą oni do rady. Dr. Burczak, pozostając, jako jeden z członków zarządu miejskiego, na swem stanowisku jeszcze przez dwa lata, będzie mógł kierować całą sprawą, zapoznanie się więc jego z nią należy uważać za nader pożyteczne. Wniosek p. Cytowicza przyjęto, asygnując na podróż d ra Burczaka 300 rb.

P. Płachow zakomunikował zebranym, że oficerowie dwóch dywizyi, mogąc pobierać dyety mieszkaniowe w naturze lub pieniędzmi, wybrali to ostatnie, wobec czego miasto będzie musiało wypłacić na ten cel 43 tys rb. W sumę tę wchodzą koszty opału i oświetlenia mieszkań (dla pułkowników między innemi 75 funtów świec łojowych na rok). Stosując się do wyraźnego brzmienia prawa, rada wyasygnowała żądaną sumę, powierzając jednocześnie komisyi do potrzeb i korzyści miasta wspólnie z kwaterunkową opracowanie projektu starań u Dumy Państwowej o zdjęcie z miast ciężaru powinności kwaterunkowej.

Na wniosek p. Szeftela przyjęto nader ważną uchwałę, opiewającą, że *wszystkie* ulice miasta muszą być kosztem miasta skanalizowane. Dotychczas dobrodziejstwa tego były pozbawione wszystkie uliczki prywatne lub nieodpowiadające pod względem szerokości wymaganiom prawa i nieoznaczone na urzędowym planie miasta. Stwarzało to często w śródmieściu nawet ogniska zarazy

W końcu posiedzenia uchwalono wydelegować elektrotechnika miejskiego na zjazd związku T-w tramwajowych w Brukseli, asygnując na ten cel 200 rb.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 18 (31) Firmina B. W.
Jutro 19 (1) Maryana i Rufina W. w.

Wschód słońca godz 5 m. 12
Zachód słońca godz 6 m 48
Długość dnia godz 13 m. 36

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 33 „Ludu Bożego" treści następującej: Pierwszy snop (wiersz).—Złote myśli.—Wizytacya Jego Ekscelencyi ks. biskupa Longina Żarnowieckiego w Wachnówce. — List do Redakcyi.—Wiadomości polityczne.—Kościół w Opolu.—Wizyta Pasterska.—Wiadomości kościelne.—Z Tygodnia. — Wiadomości krajowe — Kronika miastowa.—Telegramy.

Dodatek I szy „Nasza wieś" zawiera: Pieśń do miodu. — Pogadanka o krowie. — Gawęda Starego Macieja (o miłości dzieci dla rodziców).—Odpowiedź na listy. — Ogłoszenia.—Ceny zboża.

Dodatek II-gi „Gazetka dla dzieci" zawiera: O naszej ziemi. — Przodownica.—Sosna, jodła, świerk i modrzew. — Pacholę na grzybach. — Leosia i Teonia — W żniwo (wiersz).

— **Pobyt biskupa w Kijowie.** Dziś opuszcza Kijów J. E. ks. biskup Żarnowiecki. W czasie swego pobytu w Kijowie dostojny pasterz przedstawiał się w sobotę gubernatorowi kijowskiemu, w poniedziałek zaś gen. gubernatorowi. W niedzielę ks. biskup w otoczeniu duchowieństwa miejscowego celebrował uroczystą sumę w nowym kościele św. Mikołaja.

— **O cmentarz maryawicki.** Wczoraj do zarządu miejskiego wpłynęło podanie, zaopatrzone w 50 podpisów miejscowych maryawitów i maryawitek, należących do gminy kijowskiej z prośbą do rady miejskiej o ofiarowanie kawałka gruntu miejskiego na cmentarz maryawicki. Pod podaniem podpisani są: proboszcz gminy, ks. Henryk Jarzymowski, pp. Stanisław Krasnopolski, Kazimierz Wojciechowski, Piotrowski i inni.

— **Zebranie oddziału kijowskiego** Wczoraj w lokalu zarządu związku oficyalistów rolnych odbyło się powtórne zebranie likwidacyjne kijowskiego oddziału związku. Po zagajeniu zebrania przez p. Grodeckiego na przewodniczącego zaproszono p. K. Głębockiego, na sekretarza panią B. Baranowską, poczem przystąpiono do obrad nad kwestyami, umieszczonemi na porządku dziennym. Wśród obecnych znajdował się i prezes związku, p. St. Pfaffius. Pod dyskusyę poddano kwestyę wyborów delegata na zebranie likwidacyjne delegatów oddziałów. Po ożywionej wymianie zdań uchwalono ze względu na odroczenie przez gubernatora kijowskiego terminu likwidacyjnego na 4 miesiące odroczyć termin wyborów delegata. Na tem zebranie zamknięto.

— **Cofnięcie kary.** Po powtórnem rozpatrzeniu sprawy — gubernator zwolnił wczoraj z kary pieniężnej p. Idzikowskiego, którego, jak wiadomo, skazano w drodze administracyjnej na 500 rb. grzywny.

— **Kontyngens wywozu cukru.** Według wiadomości otrzymanych przez miejscowe biuro wszechrosyjskiego związku cukrowników kontyngens wywozu cukru do Finlandyi w okresie 1910—1911 r.— ustanowiony został przez ministerstwo finansów w ilości 2,800,000 pud., do Persyi—4,000,000 pud. — zaś kontyngens cukru, wywożonego na mocy konwencyi ma wynosić—12,200,000 pud. W stosunku do rzeczywistej fabrykacyi cukrowni (poza 80,000 pud. dla każdej), kontyngens stanowić będzie: wywóz do Finlandyi 5%, do Persyi — 7,14%, na rynki zagraniczne—21,8%.

— **Obroty cukrowni.** Według danych głównego zarządu podatków niestałych obroty cukrowni wyrabiających kryształ i rafinadę od d. 1 sierpnia 1909 r. do d. 1 lipca r. b. przedstawiają się jak następuje: Pozostałość cukru w 227 cukrowniach i rafineryach wynosiła 18,004,858 pud. kryształu i 772,602 pud. rafinady; od początku okresu zaregestrowano kryształu 56,654,987 pud., rafinady z niezaregestrowanego kryształu 6,571,248 pud, do rafineryi poszło kryształu zaregestrowanego własnego i kupowanego 9,638,745 pud., wypuszczono z fabryk kryształu 66,640,374 pud., rafinady—14,142,202 pud., pozostawało na fabrykach w d. 1 lipca wolnego cukru kryształu—3,019,471 pud., rafinady — 2,840,323 pud. Dnia 1 sierpnia zapasy cukru wynosiły: w cukrowniach i rafineryach kryształu—899,618 pud., rafinady—2,011,908 pud., na rafineryach kryształu — 179,381 pud., rafinady—3,732 353 pudów.

— **O własny gmach.** Zarząd gimnazyum grupy rodziców (były Petra) zwrócił się do rady miejskiej z prośbą, aby miasto wyznaczyło plac na rogu M. Włodzimierskiej i Światosławskiej i zbudowało tam gmach gimnazyalny — gimnazyum bowiem wyżej wymienione nie posiada odpowiedniego lokalu. Zarząd gimnazyum zobowiązuje się płacić komornego 15 tys. rocznie.

— **Nasze bruki.** Bawi obecnie w Kijowie wydelegowany przez odeską radę miejską dla zapoznania się z nowymi brukami kijowskimi specyalny inżynier. Delegat oglądał wczoraj bruki kijowskie, korzystając przytem ze wskazówek prezesa komisyi brukowej, p. Demczenki.

— **O kamień szwedzki.** Wobec tego, że zarządzający głównym wydziałem do spraw gospodarki miejscowej przy minist. spr. wewnętrznych, p. Gerbel, obiecał m. Kijowowi wyjednać pozwolenie na nabycie partyi kostek granitowych w Szwecyi, p. Demczenko telegraficznie zapytał firmy szwedzkie, czy będą one mogły dostarczyć kostek w bieżącym jeszcze sezonie. Dwie firmy szwedzkie odpowiedziały na zapytanie twierdząco, wobec czego zjawia się nadzieja, że zamierzone roboty brukowe będą w roku bieżącym skończone.

— **Z uniwersytetu.** Rektor uniwersytetu p. Cytowicz, po powrocie z zagranicy, objął czynności i do 1 września przyjmuje interesantów tylko w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 12 do 2

Sekretarz kancelaryi do spraw studenckich udziela informacyi codziennie, oprócz świąt, od godz. 12 do 2.

— **Wycieczka do Humania.** Grupa studentów organizuje wycieczkę do Humania, w celu zwiedzenia wystawy rolniczej i historycznej „Zofijówki". Zapisy przyjmuje student Umański (M. Błagowieszcz., 69 m. 12). Koszty przejazdu tam i z powrotem wynoszą około 2 rb. 50 kop. (według taryfy ulgowej.)

— **Podatki.** Dnia 15 lipca upłynął termin składania zażaleń na nieprawidłowe oszacowanie nieruchomości m. Kijowa. Ogółem wpłynęło 72 skarg. Obecnie komisya miejska szacunkowa, rozpatrzywszy zażalenia powyższe, uznała za możliwe zmniejszyć sumę dochodu brutto w 22 wypadkach. W 64 skargi odrzucono, w 3 — nieruchomości uchwalono zwolnić od podatku, jako nieprzynoszące wskutek pożarów, które tam miały miejsce, dochodu.

Ogólna suma podatku szacunkowego określona została w kw. 645,315 rb. więcej niż preliminowano na 315 rb, stopa podatkowa została określona w wysokości 8,4% od czystego zysku z nieruchomości.

Według obliczeń zarządu miejskiego ogólna suma dochodu brutto od nieruchomości w Kijowie wynosi 7,682,321 rb.

Izba skarbowa określiła podatki państwowy i ziemski, opłacane przez miasto Kijów w r. 1910 w sumie 1,092,386 rb., w tem podatku państwowego 430,990 rb. (w r. z. 430,599 rb. 7 kop.), ziemskiego —w kw. 661,396 rb. (w r. z. 647,288 rb. 74 kop.) Na wydatki komisyi do repartycyi podatku wyasygnowano 12 tys. rb., ogólna więc suma podatku wynosi w r. 1910 — 1,104,386 rb. Wobec tego, że po odtrąceniu kw. 9,811 rb z gmachów rządowych Sołomenek, i Jarów Kuczmennego i Protasowego, suma podatku szacunkowego od nieruchomości m. Kijowa wyniesie 635,514 rb., przy repartycyi podatków okazało się, że na 1 rb. podatku szacunkowego wypada 67,1 kop. podatku państwowego i 1 rb. 2,8 kop. podatku ziemskiego. (Podatek ziemski, opłacony przez m. Kijów, przewyższa już podatek szacunkowy, czyli miejski) oraz podatku na rzecz komisyi do repartycyi 2 kop. Wszystko to razem wyniesie na 1 rb. podatku szacunkowego 1 rb. 71,9 kop. podatków innych.

Zarząd miejski rozpatrzywszy repartycyę powyższą, postanowił ją zatwierdzić i przekazać do ostatecznej decyzyi radzie miejskiej.

— **Kolej Doniecko-Dąbrowiecka.** Badania wstępne, dotyczące budowy kolei Doniecko-Dąbrowieckiej zostały już ukończone i w chwili obecnej zbierane są dane co do spodziewanych kosztów technicznych linii oraz jej handlowego znaczenia. Projektowana linia przetnie trzy powiaty gubernii połtawskiej: kobielacki, krzemieńczucki i zołotonoski, przyczem od Nowomoskiewska (gub. ekaterynosławskiej) kolej pójdzie doliną Dniepru z mostem przez rzekę Kilczeń; następnie linia spuszcza się w dolinę rzeki Oreli, na której projektuje się 75—sążniowy most około m. Caryczanki, pow. kobielackiego. Dalej wzdłuż dolin rzek Worskły i Psełu przetnie na 262 wiorście linię Połtawa-Krzemieńczuk i na 298 wiorście posiadać będzie 100-sążniowy most na rzece Pseł. Na 327 nowa linia przetnie linię kolejową Romny-Krzemieńczuk i pójdzie doliną rzeki Suły z mostem na niej 90 sążni długości i przez Zołotonoszę podchodzi do Dniepru z kierunkiem na Kaniów, Fastów, Równe i. t. d. Ogólna długość linii wynosi 859 wiorst.

— **W sprawie wodociągów.** Gubernator kijowski przesłał prezydentowi miasta uchwałę gubernialnej komisyi sanitarno wykonawczej, w sprawie zmuszenia T-wa wodociągów do rozszerzania sieci wodociągowej stosownie do potrzeby. W myśl tej uchwały gubernator polecił prezydentowi dokonać wyborów komisyi, która oznaczy termin ostateczny, w ciągu jakiego T-wo obowiązane jest spełnić żądania w tym względzie. Po tym terminie sieć zostanie rozszerzona przez miasto kosztem T-wa.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono wśród objawów cholery 6 osób. Analiza wykryła dwa wypadki cholery; nie zmarł nikt, w szpitalu pozostaje jeszcze 18 chorych.

Do szpitala Kiryłowskiego przywieziono wczoraj 1 chorego. Analiza wykryła 1 nowe zasłabnięcie, umarł 1 chory, pozostaje w szpitalu 18 chorych.

Do szpitala Żydowskiego przywieziono wczoraj 1 chorego. Nowych wypadków zasłabnięć na cholerę i śmierci w szpitalu wczoraj nie zaregestrowano. Pozostaje w szpitalu 12 chorych.

W szpitalu wojskowym pozostaje 6 chorych.

Ogółem od początku epidemii w Kijowie zachorowało na cholerę 1,188 osób zmarło 454.

— ZNACZNA KRADZIEŻ Miejscowa żandarmerya kolejowa otrzymała z Odesy polecenie zaaresztowania elegancko ubranej młodej pary, mężczyzny i kobiety, która skradła dn. 15 sierpnia w Odesie, w magazynie Ptasznikowa 724 skórek karakułowych, 465 takich samych czapek i 300 rb. gotówką, ogółem na sumę 22,986 rb. Para ta mieszkała w Odesie, jako mąż i żona, za fałszywym pasportem na imię Łazarza Frydmana. Po dokonaniu kradzieży młoda para wyjechała z Odesy wieczorem dn. 15 sierpnia koleją. Skradzionych rzeczy jeszcze nie znaleziono, chociaż policya trafiła już—na ślad.

— PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. Onegdaj na stacyi «Woronkowo» kolei Poł.-Zach. zwrotniczy Rudoj, pracując przy naprawianiu sygnalizacyi, przez nieostrożność wpadł pod lokomotywę nadchodzącego pociągu osobowego i został zabity na miejscu.

— KRADZIEŻE. Na ul. Lwowskiej skradziono u Goniuka trzy konie z wozem, pozostawione bez opieki.

Onegdaj do adwokata W. Szumińskiego na Peczersku przyszło trzech chłopców, prosząc aby napisał im prośby o przyjęcie ich jako muzykantów -uczni przy kijowskiej szkole wojskowej. Podczas gdy adwokat pisał prośbę ostatniemu z nich, dwaj pozostali zbiegli, unosząc z sobą zegarek. O zajściu zawiadomiono policyę.

Sewerynowi Zielińskiemu skradziono w kościele złoty zegarek z łańcuszkiem.

Koło Synagogi zrabowano A. Safrisowi 400 rb.

Na ul. W.-Wasylkowskiej w tramwaju skradziono Czernecowowi zegarek.

ZAWALENIE SIĘ ŚCIANY. Onegdaj przy ul. M.-Wasylkowskiej Nr. 29 podczas robót w szopie zawaliła się ściana i przygniotła robotnika Kondratowa. Po udzieleniu pomocy lekarskiej odwieziono go do mieszkania K. ma silnie potłuczone ręce i nogi.

— ZAGINIONY. Dn. 11 sierpnia wyszedł z mieszkania przy ul. Funduklejowskiej Nr. 22 Tomasz Król, posłaniec z drukarni Czokołowa, i dotychczas nie wrócił.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu Nr. 13 przy ul. Brackiej zleciał z I piętra dwuletni chłopczyk i po godzinie, w ciężkich cierpieniach zakończył życie.

— NOŻOWNICTWO. Przy ul. Jarosławskiej O. Muzyczenko w bójce ranił nożem Sokołowską. Ranną odwieziono do szpitala Kiryłowskiego.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na M.-Wasylkowskiej woźnica Pinczuk najechał na staruszka—żyda. Na zjeździe Woznesieńskim analogiczny wypadek miał miejsce z 65 letnią Hetmanową.

— GRABIEŻE Onegdaj na Demijówce czterech drabów ograbiło Petrusia.

Na rynku Troickim skradziono Szamce obuwie i pieniądze. Złodzieja Rybałkę ujęto.

— ZWŁOKI DZIECI. Onegdaj w jednym z ogródków koło klasztoru Michajłowskiego znaleziono w krzakach zwłoki nowonarodzonego. Prócz tego zwłoki nieco starszego niemowlęcia znaleziono około mostu Bajkowego.

Zwłoki dzieci odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— WŚCIEKŁY PIES. Dn. 16 sierpnia wściekł się pies u gen. Maksimowicza (ul. Instytucka Nr. 27). Wezwano stójkowego, który zabił psa.

— ZABRONIENIE «LOTTA». Z rozkazu p. gubernatora policya odebrała wczoraj w klubie urzędników (na Besarabce) pozwolenie na grę w «lotto».

— ORYGINALNY ZAKŁAD. Kijowianin W. Polewoj założył się z W. Elsnerem, obywatelem z Konotopu, że w przeciągu 14 miesięcy piechotą, na własnym koniu, albo we własnym powozie zwiedzi wszystkie stolice europejskie z wyjątkiem Konstantynopola. Środki na życie oraz pieniądze na kupienie konia i ekwipażu p. Polewoj powinien osobiście zarobić.

— ZAMKNIĘCIE RESTAURACYI. Na mocy rozporządzenia gubernatora wczoraj została zamknięta od wielu lat istniejąca przy ul. W.-Wasylkowskiej Nr. 26 restauracya J. Doroszenki «Petit Hotel».

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w domu Nr. 30 przy ul. Głuboczyckiej otruła się solą cukrową 17-letnia służąca P. K. Po okazaniu pierwszej pomocy lekarskiej na miejscu «Pogotowie» odwiozło desperatkę do szpitala Aleksandrowskiego. Przyczyna kroku desperackiego niewiadoma.

— ARESZTOWANIE. W dniu 15 sierpnia w lesie Gołosiejowskim za Demijówką aresztowano jakiegoś mężczyznę i kobietę, którzy, jak twierdziła policya, byli uczęstnikami mającego się jakoby tam odbyć zebrania. Wczoraj oboje aresztowanych uwolniono.

— W SPRAWIE PANAMY W OKRĘGU KOMUNIKACYI. W ciągu ostatnich kilku dni sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi W. Fenenko badał pociągniętych do odpowiedzialności w sprawie głośnej panamy w okręgu komunikacyi Lipskiego i Markowskiego. Obu badanych aresztowano i osadzono w więzieniu łukjanowieckiem.

KRONIKA POLSKA.

— **Język polski w szkołach wileńskich.** Na podstawie Najwyższego ukazu z d. 25-go grudnia 1904 r. pozwolono na wprowadzenie nauki języka polskiego w szkołach początkowych i średnich w Wilnie.

Początkowo władze szkolne chętnie pozwalały na tę naukę, a nawet zachęcały młodzież do regularnego uczęszczania na lekcye.

Pomiędzy innemi zaprowadzono te lekcye w instytucie Maryjskim, gdzie opłata za nie wynosiła po 15 rb. rocznie od uczenicy, ponieważ płacić musiano nietylko nauczycielce, ale także damie klasowej za asystowanie przy lekcyi.

Na żądanie rodziców wprowadzono wykłady języka polskiego do trzech szkół miejskich, chociaż inspektor dowodził, że nie należy obciążać uczniów nauką dodatkową.

Wielu rodziców nie mogło opłacać lekcyi dodatkowych, za tych więc płaciło społeczeństwo za pośrednictwem „Oświaty".

Młodzież, szczególniej średnich szkół, w pierwszym roku, zwłaszcza w klasach wyższych, nie odrazu pojęła ważność i potrzebę tych lekcyi, wskutek czego nauczyciele bardzo się uskarżali na nieregularne uczęszczanie na lekcye.

Z biegiem czasu i w miarę zwrotu reakcyi — pisze „Goniec Codz." — dużo się zmieniło. Władze szkolne zupełnie ignorowały lekcye języka polskiego, niektóre zaś występowały niemal wrogo. I tak np. w jednej ze szkół miejskich nauczycielka spóźniła się o 6 tygodni z rozpoczęciem lekcyi, z czego skorzystał inspektor i mimo żądań i próśb rodziców, w ubiegłym roku szkolnym zniósł lekcye języka polskiego, tłómacząc się, że na nie niema godzin. W instytucie Maryjskim do Bożego Narodzenia również polskiego nie było. Jeszcze gorzej się stało z próbami wprowadzenia lekcyi języka polskiego do nowozałożonej szkoły miejskiej i jednej elementarnej.

Podano do właściwej władzy prośbę z podpisami 30 do 40 rodziców i otrzymano odpowiedź, że każdy podpis powinien być poświadczony przez policyę i notaryusza. Każdy, kto wie, że przy szkołach miejskich i elementarnych komitetów rodzicielskich niema, że pozwolenia na zebranie rodziców otrzymać niepodobna, trzeba więc podpisy zbierać po całem mieście, ten łatwo zrozumie, że takie wymaganie inspekcyi szkół ludowych równało się odmowie. Wtedy deputacya rodziców z obu szkół zwróciła się do prezydenta miasta, prosząc o wstawiennictwo u kuratora okręgu naukowego. Prezydent osobiście był u tego dostojnika, któ-

ry był zdziwiony takiem wymaganiem inspekcyi, przyrzekł sprawę rozpoznać, widział w tem jakieś nieporozumienie i miał w jaknajkrótszym czasie dać rodzicom odpowiedź.

Było to w październiku lub w początkach listopada i dotąd odpowiedzi rodzice nie otrzymali, pomimo kilkakrotnych zapytywań.

W ostatnim roku sama młodzież, szczególniej w szkołach średnich, zrozumiała potrzebę i obowiązek uczęszczania regularnie na lekcye. Gorzej jest, że dzięki obcym wpływom rodzice uczniów szkół niższych mniej energicznie dochodzą swych praw, a omamieni wprowadzeniem do niektórych szkół miejskich języków: niemieckiego i francuskiego i płacąc za nie po 3 rb., mniej chętnie płacą za język polski.

— **Z Jasnej Góry.** W d. 10-ym b. m. przyjechał do klasztoru jasnogórskiego z Warszawy referent kancelaryi generał-gubernatora do spraw obcych wyznań, p. Tiażelnikow, w celu zbadania dokonanych wyborów przeora OO. Paulinów.

P. Tiażelnikow przez trzy dni ściągał zeznania osobiste od wszystkich zakonników, czego wynikiem, jak przypuszczają, ma być zatwierdzenie o. J. Welońskiego na stanowisku przeora jasnogórskiego.

KRONIKA EKONOMICZNA

Rynek zbożowy. Niezadawalające rezultaty urodzajów w Rosyi w związku ze znacznym niedoborem w Ameryce Północnej i gorszym w porównaniu z rokiem ubiegłym rezultatem urodzajów prawie we wszystkich krajach zachodnio-europejskich, dają w zupełności prawo spodziewać się zwiększonego zapotrzebowania na zboże, a co za tem idzie, wyższych cen w porównaniu z rokiem zeszłym. Pomimo to należy wziąć pod uwagę niektóre okoliczności niepomyślne, jakie mogą wpłynąć na obniżenie cen. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę, że zboże tegoroczne jest złe co do jakości, przeważnie porośnięte i wilgotne, czyli niezdatne do transportu morzem. Takie zboże bywa skupowane za bezcen i masowy jego napływ na rynek często wpływa na ogólną zniżkę cen, w tej liczbie i zboża lepszego gatunku. Drugą niepomyślną okolicznością są masowe zapasy zboża zeszłorocznego, które również silnie wpływają na ceny. Należy przytem pamiętać o naszym braku organizacyi. Wszak ta niewielka ilość magazynów, jaką rozporządzamy, zajęta jest przez ziarno zeszłoroczne, tak że dla realizacyi tegorocznego urodzaju nie rozporządzamy żadnemi miejscami składowemi, a fakt ten może wpłynąć tylko na obniżenie cen zboża na rynkach wewnętrznych. Jeszcze gorzej ma się rzecz w portach, które wogóle są źle urządzone. W wielu portach wszystkie składy są tak zapełnione starymi zapasami, że w samym początku kampanii absolutnie nie będzie miejsca na wyładowywanie wagonów ze zbożem. Fakt ten może wywrzeć znaczny wpływ na ogólną zniżkę cen i należy nań zwrócić baczną uwagę i w swoim czasie przedsięwziąć środki ku jego usunięciu.

Na rynkach Rosyi Europejskiej usposobienie z pszenicą stałe, lecz mało-ożywione, z pozostałemi zbożami słabe i mało czynne. Rezultaty urodzaju dotychczas ostatecznie nie wyjaśnione, lecz według ogólnej opinii urodzaj tegoroczny ma być niższy od zeszłorocznego mniej więcej o 30%. Oprócz tego pod względem jakościowym urodzaj należy uznać za nader niezadawalający. Na południu i południo-zachodzie w ostatnich czasach prawie bez przerwy padały deszcze, które tak uszkodziły zboże, że firmy eksportowe prawie zupełnie zaprzestały zakupów. W guberniach centralnych, gdzie było mniej deszczów, zboża również nieosobliwe. W guberniach zawołżańskich urodzaje lepsze, choć także nie we wszystkich miejscowościach.

Ceny miejscowe. Cegła czerwona tysiąc 23 rb.—24 rb.; biała 24 rb.—25 rb.

Cement pud 40 kop.—50 kop. Wapno 23 kop.—36 kop. Kreda 12 kop.—22 kop. Węgiel: cena hurtowa: węgiel pud 22 kop.—24 kop. Antracyt pud 23 kop.—25 kop. Cena detaliczna: węgiel pud 28 kop.—33 kop. Antracyt pud 30 kop.—35 kop.

Spirytus: zbożowy za 40%—$80\frac{1}{3}$ kop.; rektyfikowany za 40%—$93\frac{1}{2}$ kop.

Worki: jutowe do cukru pud 8 rb. 60 kop., takież do mąki—10 rb.

Drzewo: brzozowe sążeń 26—28 rb.; olchowe sążeń 25—26 rb.; sosnowe sążeń 22 rb.

Produkty naftowe: nafta pud 1 rb. 50 kop.—1 rb. 60 kop.; benzyna 4 rb. 60 kop.; oleonafta 1 rb. 75 kop.—1 rb. 80 kop.; ropa naftowa 60 kop.—65 kop.

— **Stan Banku austro-węgierskiego** przedstawiał się z dniem 10 sierpnia następująco: Banknoty w obiegu 2,058,541,000 koron (mniej o 37,563,000); rezerwa kruszcowa: 1,696,811,000 (więcej o 1,655,000), portfel wekslowy: 616,244,000 (więcej o 6,965,000); lombard papierów: 58,073,000 kor. (mniej o 2,757,000 kor.), banknoty wolne od podatku 38,297,000 kor.

— **Statystyka kościelna w Galicyi.** Według najnowszych obliczeń obejmują: a) rzymsko-katolickie: archidyecezya lwowska 970,942 dusz, 248 parafii, 136 wikaryatów, księży świeckich 441, zakonnych 71; dyecezya przemyska: 1,191,033 dusz, parafii 282, wikaryatów 187, księży świeckich 457, zakonnych 10; dyecezya krakowska: 898,546 dusz, 181 parafii, 177 wikaryatów, księży świeckich 317, zakonnych (tylko pracujących w duszpasterstwie) 12; dyecezya tarnowska: 838,546 dusz, 179 parafii, 149 wikaryatów, księży świeckich 309, zakonnych 4; b) grecko-katolickie: lwowska: 1,255,173 dusz, parafii 754, księży 976; przemyska: 1,198,398 dusz, parafii 688, księży 810; stanisławowska: dusz 957,813; 433 parafii i 540 księży.

Ostatnie wiadomości

Echa mowy. Mowa, którą cesarz Wilhelm wypowiedział w Królewcu, wywarła w Paryżu wielkie wrażenie. „Echo de Paris" oświadcza, że mowa ta jest całkowitem wyrzeczeniem się ruchu pokojowego. „Matin" pisze: Cesarz niemiecki prawdopodobnie już dzisiaj żałuje, że wygłosił taką mowę, ponieważ cały naród niemiecki mowę gani.

Mowa cesarza wywołała taką samą kampanię w prasie, jak w swoim czasie ogłoszenie rozmowy cesarza z korespondentem „Daily Telegraph". Kampania ta niezawodnie osłabi powagę cesarza.

Doniosły wynalazek. Z Medyolanu donoszą, że młody fotograf włoski wynalazł sposób wykonywania fotografii plastycznej, który nazwał „rzeźbą fotograficzną". Poza trwa dwie sekundy, po dwu zaś godzinach gotów jest plastylinowy biust osoby fotografowanej.

Strajk. Z Kopenhagi donoszą: „Międzynarodowe biuro kongresu robotniczego postanowiło poprzeć strajk marynarzy, gdyby im odmówiono żądanej podwyżki płac. Strajk ten rozpocząłby się ewentualnie za dwa miesiące. Marynarze niemieccy przyrzekli przyłączyć się do strajku".

Telegramy.

(Od korespondentów własnych.)

W sprawie komasacyi gruntów.

Warszawa. — Urzędom gubernialnym polecono zwołać narady komisarzy włościańskich w celu omówienia sposobu działania władz w razie uchwał gminnych o komasacyi gruntów.

Szpiedzy pruscy.

Warszawa. — W okolicy Dłuzowa zaaresztowano dwóch prusaków, którzy spadli z balonem. Znaleziono przy nich zdjęcia fotograficzne.

Za barwy narodowe.

Mińsk. — Za odmowę usunięcia flag narodowych w kościołach pow. nowogródzkiego w czasie uroczystego spotkania ks. biskupa Cieplaka władze administracyjne skazały na grzywny z zamianą na areszt: hr. Zyberg-Platera i księdza Kaweckiego na 300 rb. kary, księdza Ponieszczyka na 200 rb.

Sprawa mozyrska.

Petersburg. — Adw. Nikolski w „Ziemszczynie" stara się udowodnić brak powodów do ponownego rozpatrzenia sprawy Knobelsdorfa.

Przyjazd hr. Ignatjewa.

Petersburg. — Dyrektor departamentu rolnictwa, hr. P. Ignatjew, został wydelegowany celem zwiedzenia miejscowych instytucyi rolniczych w gub. chersońskiej i kijowskiej.

Reformy Szwarca.

Petersburg.—Minister oświaty, Szwarc, złożył memoryał, w którym występuje z projektem zakładania w ciągu 6 lat po roku 38 gimnazyów męskich z tem, że rząd wypłaca $\frac{1}{3}$ kosztów gimnazyów, resztę miejscowe organy. Gimnazya żeńskie p. Szwarc zamierza skasować, przekształcając je w wyższe szkoły elementarne, wydatki zaś rządu na gimnazya p. S. uważa za zbyteczne. Dalej minister projektuje skasować ferye wielkanocne, święta Bożego Narodzenia zredukować do 2 tygodni, wakacye letnie do 2 miesięcy. Na nauczycieli religii nieprawosławnych p. Szwarc proponuje mianować tylko osoby z wyższem wykształceniem.

Na wybory.

Odesa.—Przed wyborami posła do Dumy Państwowej od m. Odesy ma tu zjechać b. prezydent Dumy, Guczkow.

Ułaskawienie.

Moskwa.—Pisarzowi rosyjskiemu Czertkowowi, przyjacielowi hr. L. Tołstoja, pozwolono powrócić do gubernii tulskiej.

Aresztowanie adwokata.

Petersburg.—Pomoc. adw. przys. Bałujew, który okradł swego gospodarza, został wykreślony z listy adwokatów i aresztowany.

Ładne obyczaje.

Petersburg.—Wydalono komornika sądowego, który ukradł u swego kolegi pugilares w czasie hulanki w mieszkaniu pewnej kobiety. Korporacya komorników sądowych uroczyście przeprosiła gospodynię domu, którą zrewidowano, podejrzywając o kradzież.

Dowódca armii.

Petersburg. — Krążą pogłoski, że gen. Obuchow zostanie mianowany zarządzającym organizacyą oddziałów dziecięcych.

Za obrazę Majestatu.

Petersburg.—Włościanin Bezpałow skazany został na 2 lata twierdzy za obrazę Majestatu.

Nowy fakultet.

Petersburg. — Na uniwersytecie petersburskim ma być założony nowy fakultet filozoficzno-lingwistyczny.

Urlop Diediulina.

Petersburg. — Senator Diediulin wyjeżdża na urlop zagraniczny.

Emigracya żydowska.

Petersburg.—Krążą pogłoski o przyjeździe posła Straussa dla pertraktacyi z syonistami w sprawie emigracyi żydów do Egiptu.

Projekt reformy szkół średnich.

Petersburg. — Do Dumy Państwowej został wniesiony projekt reformy szkół średnich. Według projektu szkoły realne mają być zniesione, gimnazya zaś mają być trojakiego typu. W gimnazyach typu pierwszego wykładane będą języki starożytne oraz francuski; drugiego typu — niemiecki, francuski i łacina; trzeciego zaś — tylko języki nowożytne.

Na łacinę poświęca się tygodniowo 32 godziny, na grecki—24, na rosyjski—32, na matematykę—31, na geografię — 10, na nauki przyrodnicze — 8.

Otwarcie nowych gimnazyów zależeć będzie od izb prawodawczych.

Stanowiska inspektorów oraz pomocników gospodarzy klasowych zostaną skasowane.

Nauczanie języków miejscowych oraz religii następuje po porozumieniu za każdym razem ministra spraw wewnętrznych z ministrem oświaty.

Do pierwszej klasy gimnazyum przyjmowane będą dzieci ośmioletnie.

Stan zdrowia Wittego.

Frankfurt. — Operacya, której poddano Wittego, udała się szczęśliwie.

Kongres socyalistów.

Kopenhaga.—Rozpoczął się międzynarodowy zjazd socyalistów. Bierze w nim udział około 100 osób, między innymi Plechanow i Jaurès.

Różne.

Petersburg. — Kurator petersburskiego okręgu naukowego zabronił rabinowi petersburskiemu Ajzenstadtowi wykładów religii żydowskiej w szkołach średnich.

Petersburg. — Komisya gospodarcza Dumy Państwowej pod naciskiem prezydyum nie zgodziła się na projekt izolowania dziennikarzy od kuluarów Dumy.

Petersburg. — W okręgowym sądzie wojennym rozpatrywano sprawę nieletnich muzykantów—dzieci żołnierzy, którzy zwymyślali oficera i felufebla. Jednego z nich skazano na dwuletni pobyt w batalionie dyscyplinarnym, drugiego na dwumiesięczne więzienie wojenne. Żadnego z nich nie uwolniono od kary cielesnej.

Petersburg. — Rada ministrów uchyliła prośbę rady zjazdu przemysłowców o ustanowienie cła wywozowego na buraki.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg.—Rosyjskie T-wo techniczne otrzymało pozwolenie na zwołanie w Odesie od d. 1 do 8 września południowo-rosyjskiego zjazdu przemysłowców.

Petersburg. — W uniwersytecie petersburskim termin przyjmowania próśb od nowowstępujących został przedłużony do dnia 28-go września. Na wydziale historyczno-filologicznym zostają wprowadzone 2 nowe oddziały: lingwistyczny i filozoficzny.

Petersburg. — Na aerodromie w Gatczynie wczoraj wieczorem porucznik Rudniew dokonał sześciu wzlotów z pasażerami, trwających 3 — 4 minuty. Awiator Lebiediew na biplanie rosyjskim „Rosya A" dokonał wzlotu, trwającego 15 minut. Porucznik Matusewicz na monoplanie „Rosya B" dokonał 5-minutowego wzlotu.

Moskwa. — Został otwarty zjazd pastorów luterańskich w Rosyi, w celu zjednoczenia parafii z duchowieństwem.

Petersburg. — Rozpoczęcie wykładów w uniwersytecie odłożono do dnia 1 go września.

Petersburg. — Ministerstwo spraw wewnętrznych przyzwoliło na zwołanie w roku bieżącym w Rydze zjazdu marynarzy.

Petersburg. — Minister spraw wewnętrznych rozesłał do gubernatorów okólnik, w którym zaleca lepszy dobór urzędników kancelaryi gubernatorskiej i zarządu gubernialnego; aby w przyszłości zapełniać posady wakujące z wyższem wykształceniem, a w razie ostatecznym z wykształceniem średniem, zaś do posad radców zarządu gubernialnego przedstawiać kandydatów z pośród osób z wykształceniem prawnem, które na swem poprzedniem stanowisku wykazały znajomość rzeczy, zamiłowanie do pracy i nieposzlakowany charakter. Na zakończenie minister wyraża przekonanie, że tylko przy odpowiednim doborze urzędników wyższe władze administracyjne mogą zdobyć powagę i poszanowanie wśród ludności, co jest nieodzownem do pomyślnego sprawowania rządów.

Petersburg. — Od d. 15 do 31 stycznia 1911 roku w Petersburgu odbędzie się drugi zjazd rzemieślniczy.

Niżni-Nowogród.—Na placu wyścigowym do trzechwiorstowego biegu stanęło 10 koni. Nagrodę 10 tys. rubli ustanowioną przez Wielkiego Księcia Dymitra Kostantynowicza przysądzono koniowi „Bieriegiś" hr. Ribeau Pierre'a.

Ryga.—Automobiliści rosyjscy wyjechali czterdzieści wiorst za Rygę na spotkanie Nagla, który na rosyjskim automobilu wyruszył z Petersburga na Berlin, Paryż, Niceę, Wiedeń.

Moskwa.—Doktór japoński Hata, który wspólnie z prof. Ehrlichem pracował nad preparatem „606" obecny był przy injekcyach preparatu w szpitalach moskiewskich. Wczoraj dr. Hata koleją syberyjską wyjechał do Japonii.

Moskwa.—Uwięziono dwie osoby, które przyjmowały na przechowanie małe dzieci i zgładzały je ze świata.

Łódź.—Niewykryci złoczyńcy wystrzałami z browninga ranili śmiertelnie stójkowego, oraz postrzelili mężczyznę i kobietę.

Władywostok.—Statek do rozbijania lodu „Tajmyr-Wajgacz" ze statkiem transportowym „Argun" odpłynęły do zatoki Beryngа.

Odesa.—W ciągu 5 ostatnich dni zaregestrowano 16 podejrzanych zasłabnięć na dżumę.

Cholera.

Petersburg.—W ciągu tygodnia zachorowało na cholerę: w Aleksandrowsku gub. ekaterynosławskiej 31 osób, zmarło 27; w Astrachaniu i w guberaii zachorowało 141, zmarło 72, we Władykaukazie zachorowało 11, zmarło 4, w powiecie władykauskim zachorowało 146, zmarło 87; w Woroneżu zachorowało 808, zmarło 510; w powiecie homelskim zachorowało 5, zmarło 4; w Nikołajewsku zachorowało 27, zmarło 16; w Tule zachorowało 9, zmarło 8; w Carycynie zachorowało 10, zmarło 3; w Czystopolu zachorowało 4, zmarła 1. Od pojawienia się epidemii w powiecie ananjewskim zachorowało 638 osób, zmarło 286; w Ananjewie zachorowało 4, zmarło 2; w pow. syzrańskim zachorowało 421, zmarło 178; w Syzraniu zachorowało 79, zmarło 45.

Petersburg. — W ciągu doby zachorowało na cholerę 71 osób, zmarło 20, pozostaje chorych 681.

Petersburg. — Petersburska Agencya telegraficzna otrzymała następujące wiadomości o cholerze w ciągu ostatniego tygodnia: w Kiszyniowie epidemia słabnie, pozostaje 2 chorych; w powiecie akermańskim zachorowała 1 osoba; w Maryupolu oraz na przedmieściach zachorowało 11, zmarło 7 osób; w powiecie mikołajowskim, gub. samarskiej zachorowało 215, zmarło 82; w Orenburgu zachorowało 63, zmarło 37; w gubernii zachorowało 321, zmarło 128; w Kazaniu zachorowało 3, zmarło 2; w gubernii zachorowało 210, zmarło 123. Od początku epidemi: w powiecie mikołajowskim, gub. samarskiej, zachorowało 1,577, zmarło 654; w Ekaterynodarze zachorowało 484, zmarło 230, pozostaje chorych 27; zasłabnięcia znacznie się zmniejszają; w Zeńkowie i w powiecie epidemia zniknęła; w Wiatce analiza bakteryologiczna skonstatowała pierwszy wypadek cholery. Okręg semipałatyński uznany został za zagrożony przez cholerę.

Konstantynopol.—Turcya rozesłała przedstawicielom swoim zagranicą cyrkularze, w których protestuje przeciw wybraniu Wenizelosa i pozostałych kreteńczyków do greckiego zebrania narodowego. Pozatem poleca im wyjaśnić stanowisko państw opiekuńczych w tej sprawie, oraz środki, jakie w związku z tem będą przez nich przedsięwbrane.

Lisbona. — Jak dotąd w Lisbonie większość głosów padła na 10 kandydatów republikańskich. Walczą z sobą monarchiści ze stronnictwa rządowego z monarchistami z opozycyi. Z liczby 155 kandydatów dotąd wybrano 90 monarchistów rządowych, 33 monarchistów z opozycyi i 12 republikanów.

Salzburg.—Ambasador włoski wyjechał na dworzec dla powitania przybyłego tutaj włoskiego ministra spraw zagranicznych. Dziś przybędzie również hr. Aehrenthal.

Spandawa (pod Berlinem).— Za pomocą analizy bakteryologicznej stwierdzono dwa wypadki zasłabnięcia na cholerę, przyczem jeden zakończył się śmiercią. Zarządzono środki zapobiegawcze.

Seul.—Abdykując, cesarz koreański wydał edykt, w którym powiada, że nie jest w stanie osobiście przeprowadzić reform i dlatego wykonanie tego zadania powierza innym. Cesarz prosi naród, aby zachował się spokojnie, nie porzucał swych zwykłych zajęć i był uległy względem nowego rządu.

Rząd japoński asygnuje 8,500,000 dolarów na rozwój przemysłu, oświaty i szpitalnictwa.

Gubernator wydał odezwę, w której darowuje niezamożnej ludności zaległości podatkowe. Ludność zachowuje się spokojnie.

Maryenburg. — Na obiedzie galowym wydanym na cześć Prus Zachodnich, cesarz Wilhelm wygłosił toast, w którym powiedział: „Rozkwit był możliwy tylko dlatego, iż pokój — owoc wielkich i sławnych dni, przeżytych czterdzieści lat temu za panowania wielkiego naszego cesarza — był zapewniony monarchii. Maryenburg i rycerze zakonni nauczyli nas, iż germanizm i chrystyanizm są związane z sobą nierozerwalnie". Dalej cesarz powiedział: „Jest to ilustracya mych słów, które niedawno wypowiedziałem w Królewcu. Mój zmarły dziad i ja zawsze byliśmy tego zdania, iż pracujemy z wyższego rozkazu Boga, jak, sądzę, myśli każdy uczciwy chrześcijanin. Niechaj człowiek, należący do jednej partyi, w razie potrzeby spełni czyn doniosły dla ojczyzny — wyciągnie rękę do inaczej myślącego, niechaj każde wyznanie religijne odnosi się z miłością do drugiego". Cesarz zakończył swe przemówienie trzykrotnem „hura" na cześć Prus Zachodnich.

Konstantynopol.—Szeich-ul-islam wniósł podane przez deputowanych greckich memorandum na rozpatrzenie rady ministrów, ta wszakże, uchyliwszy je, poleciła deputowanym wnieść takowe na rozpatrzenie izby deputowanych.

Konstantynopol.—Hakki-basza z Marienbadu wyjedzie do Paryża dla układów z Pichon'em w sprawie kreteńskiej i w celu realizacyi pożyczki na giełdzie paryskiej.

Konstantynopol.—W Galacie skonstatowano 3 wypadki cholery.

Havr. — Awiator Morand, wznosząc się na wysokość 2040 metrów—ustanowił rekord światowy.

Berlin.—Służący, który dostał cholery, zakończył życie.

Lille. — Awiator Breguet, dokonawszy wzlotu z pięciu pasażerami, ustanowił rekord światowy.

Cetynia. — Pierwszy dzień uroczystości zakończył się galowem przedstawieniem. Trupa zagrzebska odegrała dramat króla Mikołaja: „Bałkańska caryca". Miasto i góry okoliczne były iluminowane; o północy palono ognie sztuczne.

W poniedziałek o godz. 7-ej zrana trzy strzały armatnie dały początek świętowaniu złotego wesela pary królewskiej. O godzinie 8-ej zrana król Mikołaj z królową Mileną udali się do cerkwi miejskiej, w której brali ślub przed 50 laty. Nabożeństwo odprawiał archijerej w asystencyi duchowieństwa. Po nabożeństwie i salwie ze 101 wystrzałów para królewska powróciła do pałacu, gdzie przyjmowała życzenia rodziny, dostojnych gości i ciała dyplomatycznego. Przed pałacem defilowały szkoły cetyńskie, drużyna czarnogórska w uzbrojeniu z roku 1860 oraz inne drużyny w uniformach współczesnych z chorągwią, deputacye z różnych prowincyi, urzędnicy ministerstw, oficerowie, prawie cała ludność stolicy i włoska deputacya wojskowa.

Pochód odbywał się przy dźwiękach orkiestry, krzykach „żiwio" i rzucaniu czapek w górę. Król z rodziną i z dostojnymi gośćmi z balkonu spoglądał na pochód, następnie zaś zeszedł na plac, aby przyjąć drużynę weteranów. Pochód trwał całą godzinę.

Po śniadaniu, spożytem w kole rodzinnem, włoska para królewska odjechała automobilem do Antivari, skąd odjeżdża wieczorem do Ancony.

Odprowadzają ją królewicz Daniło i królewicz Aleksander serbski.

Berlin. — „N. D. Allg. Ztg." z powodu protestów odłamu prasy niemieckiej, wywołanych przez mowę cesarza Wilhelma, wygłoszoną w Królewcu, oznajmia, że mowa ta nie była aktem urzędowym, lecz wyrazem osobistych poglądów monarchy. Mowa ta przepojona jest duchem religijnego pojmowania swych obowiązków. Uczuciom tym cesarz niejednokrotnie już dawał wyraz i zawsze kierował się niemi przy wypełnianiu swych obowiązków monarszych. Najwięcej zarzutów ściąga ten ustęp, w którym cesarz oznajmia, że pójdzie drogą wytkniętą, nie oglądając się na opinię chwili. Zły byłby ten król, który w działalności swej powodowałby się przelotnymi poglądami. Również niema powodu dopatrywać się lekceważenia postanowień narodowych we wzmiance o historycznym fakcie, że królowie pruscy przyjmują koronę nie z rąk parlamentów. Takiej konkluzyi nie można pogodzić z nawoływaniem cesarza, aby każdy obywatel współdziałał w pokojowym rozwoju ojczyzny. Wreszcie na pytanie, jak postąpi kanclerz Rzeszy—odpowiedzieć nie trudno. Kanclerz Rzeszy stanie w obronie cesarza i wystąpi przeciwko dowolnemu tłómaczeniu i złośliwemu przekręcaniu jego mowy, będzie dalej prowadził nawę państwa w porozumieniu z koroną, stojąc jednocześnie na straży wszystkich praw konstytucyi.

Tabris.—Tabriska izba handlowa otrzymuje mnóstwo różnych propozycyi, na razie wyłącznie od firm niemieckich. Niektóre z nich proponują utworzenie na własny rachunek wystawy swych wyrobów. Jedna z firm niemieckich przysłała projekt wystawy w Tabrisie swych maszyn rolniczych.

Reggio-di-Calabria. — O godz. 3 ej zrana dało się odczuć silne trzęsienie podziemne. Ludność rozłożyła się pod odkrytem niebem.

Trzęsienie ziemi nawiedziło również Messynę, Gieratę, Monteleonę, Malazzo i Mileto. Przybory obserwatoryum w Mileto uległy zepsuciu.

Według otrzymanych wiadomości trzęsienie ziemi nigdzie szkody nie przyczyniło.

Berlin.—„N. D. Allg. Ztg." pisze: „Najjaśniejsi Państwo wraz z Najdostojniejszemi dziećmi przybędą do Niemiec dla spędzenia kilku tygodni w księstwie Heskiem u swych najdostojniejszych krewnych.

Z radością witamy ukoronowanych Gości i przyłączamy się do serdecznego przyjęcia, jaki zgotują Najjaśniejszym Państwu piękna ojczyzna Jej Cesarskiej Mości".

Bruksela. — Wczoraj rano w sali posiedzeń izby deputowanych została otwarta konferencya związku międzyparlamentarnego.

Salzburg. — O godz. 10 rano przybył tutaj hr. Aehrenthal. O godz. 11 min. 30 Aehrenthalowi złożył wizytę San Giuliano. Rozmowa ministrów trwała do godz. 1-ej. O godz. 1 min. 15 Aehrenthal rewizytował San Giuliano.

Berlin.—U chorych z oznakami cholery dwóch kobiet za pomocą analizy bakteryologicznej skonstatowano brak zarazków cholerycznych.

GIEŁDA ZBOŻOWA

(Telegram specyalny)

Rybińsk. — Żyto w nat. 117—119 zoł. 6 rb. 20—6 rb. 30 kop., owies nadwołżański 3 rb. 50—3 rb. 60 kop., kamski 3 rb. 35—3 rb. 45 kop., kasza gryczana 10 rb. 60—10 rb. 85 kop., groch pastewny 8 rb. 20—8 rb. 30 kop., mąka żytnia nadwołżańska 7 rb. 40—7 rb. 60 kop., kamska 6 rb. 90—7 rb. 10 kop., pszenna 10 rb.—10 rb. 75 kop.

Symbirsk.—Żyto w nat. 120—121 zoł. 62—64 k., siemię słonecznikowe 51—53 kop.

Samara.—Pszenica rosyjska 75 kop.—1 rb., żyto 65—66 kop.

Odesa. — Pszenica ulka 1 rb. 01 kop., żyto 1 rb. 06 kop., owies zwyczajny 67 kop., owies pastewny 72 kop., kukurydza 62 kop., groch «Wiktorya» 74 kop.

Jelec. — Pszenica «girka» 1 rb. 09 kop., żyto 68 kop., owies targowy 43 kop., folwarczny 49 kop., pszono 1 rb. 08 kop.

Berlin. — Pszenica—usposobienie mocne—na bliższy termin 203 mar., na dalszy $204\frac{1}{2}$ mar.; żyto—usposobienie mocne—na bliższy termin 152 mar., na dalszy 157 mar.; owies—usposobienie ospałe—na termin bliższy $152\frac{3}{4}$ mar., na dalszy $156\frac{1}{4}$ mar.; jęczmień rosyjsko-dunajski 121—127 mar.

GIEŁDA PETERSBURSKA.

Dnia 17-go sierpnia 1910 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94.45
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.14
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.41
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	$93\frac{7}{8}$
5% Pożyczka 1905 r.	$104\frac{1}{8}$
5% pożyczka 1908 r.	$104\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$ Pożyczka 1905 r.	100—$100\frac{1}{2}$
5% Pożyczka 1906 r.	$103\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$% pożyczka 1909 r.	$99\frac{3}{8}$
4% Listy zast. Szlach. Banku	$89\frac{1}{4}$
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	$95\frac{1}{4}$—$95\frac{3}{4}$
5% „ „ „	99
4% Świadectwa Włościańskie	$89\frac{1}{4}$
$4\frac{1}{2}$% „ „	$95\frac{1}{2}$—96
5% świadectwa włościan.	99
5% pożyczka prem. 1864 r.	482
„ „ 1866 r.	378
5% obl. prem. Szlach. Banku	334
$3\frac{1}{2}$% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem	$85\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	$91\frac{1}{2}$
5% „ Bakińsk.	$85\frac{3}{4}$
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	96
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	89—90
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	100
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	$93\frac{1}{2}$—$94\frac{1}{2}$
$5\frac{1}{2}$% Oblig. Odesk. Kred. T-a	101—102
5% „ „ „	$94\frac{1}{2}$—$95\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	$91\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$ „ Wileńsk. Banku Ziem.	91
$4\frac{1}{2}$ „ Donsk. „	90
$4\frac{1}{2}$ „ Kijowsk. Banku Ziem.	$91\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$ „ Moskiewsk. „	$91\frac{1}{2}$—$92\frac{1}{4}$
$4\frac{1}{2}$ „ Niż.-Samar. „	—
$4\frac{1}{2}$ „ Połtawsk. „	91
$4\frac{1}{2}$ „ Tulsk. „	$91\frac{3}{8}$—$92\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$ „ Charkowsk. „	$91\frac{1}{4}$
$4\frac{1}{2}$ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	$91\frac{1}{8}$—$91\frac{7}{8}$
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	258
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	525
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	474
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	452
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	$176\frac{1}{2}$
„ Poł.-Wschod. kolei	241
„ Azowsko-Dońsk.	573
„ Wołżsko-Kamsk. b.	950
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	412
Akcye Ros. Chińsk.	214—216
„ Ros. Handl. Przemysł.	359
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	514
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	516
„ Petersb. Prywatn.-Komm.	$222\frac{1}{2}$
„ Kijowsk. pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck	678
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	600
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	677—682
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	730—735
„ Moskiewsk. „	713
„ Niżegor.-Samar. „	714
„ Połtawsk. „	—
„ Petersb.-Tulsk. „	457—462
„ Charkowsk. „	475—480
„ Bakińsk. T-a Naftow.	285
„ Kaspijsk. T-wa	4200
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	135
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10700
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	530
„ Bransk. Kopalni Węgla	155
„ Bransk. Rels. Fabr.	$125\frac{1}{2}$
„ Naft. T-wa Hartman	238
„ Kołomieńsk. Fabryki	221
„ Fabr. Malcewsk.	426
„ Petersbursk. Metallurg.	174
„ Nikopol-Mariupolsk	90
„ Putiłowsk.	151
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	380
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	216
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	$147\frac{1}{2}$
Akcye Fabr. Wag. Fenix	262
„ T-a „Dwigatiel"	87
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	140

Usposobienie z walorami państwowymi słabsze, za wyjątkiem renty; z papierami dywidendowymi małoczynne; z premiówkami słabe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 17-go sierpnia 1910 r.

Berlin	Wypłaty na Petersburg	216.725
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	$4\frac{1}{2}$% pożyczka 1905 r.	100.50
	4% renta państwowa 1894 r.	94.00
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.60
	Dyskonto prywatne	$3\frac{5}{8}$%
	Usposobienie mocne.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.83
Paryż	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.50
	Cena najwyższa	268.50
	4% renta państwowa 1894 r.	94.50
	$4\frac{1}{2}$% pożyczka 1909 r.	100.40
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.455
	Dyskonto prywatne	$2\frac{3}{16}$%
	Usposobienie stałe.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$105\frac{1}{8}$
	$4\frac{1}{2}$% pożyczka rosyjska 1909 r.	$100\frac{1}{4}$
	Usposobienie spokojne.	
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	$4\frac{1}{2}$% „ „ 1909 r.	—

Kanał Wisła-Dniestr.

Sprawa kanału, łączącego Wisłę z Dniestrem, stała się znowu aktualną, dzięki stanowisku, zajętemu przez Koło Polskie w Wiedniu Toczą się obecnie poufne pertraktacye w tej sprawie między p. Bienerthem a prezesem Koła i dziś jeszcze trudno jest orzec, jaką formę przyjmie ten projekt, jeżeli wogóle będzie urzeczywistniony. Jakie znaczenie ekonomiczne miałaby ta olbrzymia arterya komunikacyjna nietylko dla Galicyi, lecz i dla naszego Podola, — o tem sądzić można ze szczegółowego opisu projektowanej trasy.

Otóż kanał ten ma się rozpoczynać w porcie Kraków-Płaszów na wysokoś i 199 m. nad poziomem morza. Stąd pójdzie w kierunku wschodnim, równolegle do Wisły, aż w pobliżu Niepołomic, gdzie za pomocą śluzy o spadku 4 metrowym, zeszedłszy w dolinę, idąc niziną Wisły, przejść ma rzekę Rabę w sposób zabezpieczający przed powodzią, za pomocą akwaduktu koło Cerekwi i tu przez drugą śluzę na 3·3 m. zejdzie na najniższy poziom (192·1) w kilometrze 38·5. Trasa zachowuje dalej kierunek wschodni, przekracza Uszwicę i Dunajec koło Żabna i prowadzi u stóp północnych kończyn stoków Karpat koło Dąbrowy, gdzie przechodzi po pod linię kol jową Tarnów — Szczuc n. Następnie przekracza Wisłokę i linię kolejową Dębica—Rozwadów, poczem kanał zwraca się na północny wschód, aby wyminąć stoki Karpat, których najbar ziej na północ wysunięty punkt znajduje się koło Majdanu w 150 kilometrze kanału.

Po przekroczeniu rzeki Łęgu koło miejscowości Spas, trasa prowadzi najpierw w kierunku dalej wschodnim, potem w południowo wschodnim aż do Leżajska, idzie dalej równolegle do kolei Przeworsk—Rozwadów po lewej stronie rzeki San, a następnie po zabezpieczonem od powodzi skrzyżowaniu się z Wisłokiem koło Przeworska, przekracza wymienioną kolej i dociera do Jarosławia Wysokość przekroczenia przez San koło Jarosławia wybrano tak, aby przy wyższym stanie wody żeglugę można było utrzymać, a zatrzymywać ją musiano tylko przy bardzo znacznej powodzi. Następnie krzyżuje się kanał z koleją Jarosław—Sokal pod mostem kolejowym i idzie wzdłuż Wiszni, gdzie jest pierwsza śluza, podnosząca już jego poziom na dziale wód Wisła Dniestr. Po tem podniesieniu poziomu, kanał przechodzi pod koleją Jarosław—Lwów i dotyka miast Mościsk i Sądowej Wiszni. Przestrzeń najwyższa przebiega wyżynę, przeciętą przez Strwiąż i Dniestr i przechodzi kolej Lwów—Sambor koło Rudek.

W dalszej swej trasie kanał przechodzi znów w dół ku Dniestrowi i jako kanał boczny na jego lewym brzegu, przyczem przecina kolej Lwów — Stryj, a następnie idzie koło miasteczek i wsi: Kołodruby, Mikołajów, Rozwadów, Rozdół i Brzozdowce. W tej przestrzeni muszą nastąpić liczne sprostowania Dniestru, a ujście kanału do Dniestru przewidziane jest za pomocą ostatniej z szeregu śluz.

Kanał ten, ogołem 388 klm. długi, będzie miał kanał poboczny 3 kilometrowy, który łączyć go będzie ze zdolną do żeglugi częścią Sanu. Ujście do Sanu miałoby być naprzeciw Jarosławia, gdzie też ma powstać port ochronny i przeładunkowy.

Z podanych powyżej szczegółów wynika więc, że kanał ten ciągnąć się będzie niemal równolegle z granicą rosyjską, a więc zdala od środkowej i południowej części kraju, rozwijającej się pod względem przemysłowym coraz korzystniej.

Żegluga na nim ma się odbywać za pomocą statków o pojemności 600 tonn. Dla ruchu, jaki się na nim rozpocznie, wystarczałyby wprawdzie statki o pojemności 400 tonn; przez zastosowanie tego typu obniżyłyby się koszty budowy kanału nawet o 18 do 20 milionów koron. Ponieważ atoli w przyszłości przewidziane jest ewentualne przedłużenie kanału tego do Dunaju, a tem samem połączenie go z kanałami w Niemczech, gdzie kursują po kanałach statki 600 tonnowe, wybrano więc i dla kanału Wisła-Dniestr ten właśnie typ statków.

Na pytanie, czy dla ruchu na tym ściśle galicyjskim kanale znajdą się odpowiednie frachty, odpowiada projekt rządowy tylko ogólnemi cyframi statystycznemi, które kwestyi tej bynajmniej nie wyjaśniają. Otóż według obliczeń kolei niemieckich wywieziono do Niemiec w roku ostatnim z Galicyi: 449,201 tonn drzewa, mianowicie okrąglaków 115,864 tonn, materyałowego drzewa 160,148 tonn, opałowego drzewa, progów kolejowych i t. p. — 173,189 tonn. Ziemi, marglu, gliny wywieziono 120,728 tonn, kamieni 22,634 tonn, olejów mineralnych 14,643 tonn, rudy żelaznej 4,080 tonn, innej rudy 4,145 tonn, cynku 3,326 tonn; pszenicy 19,338 tonn, żyta 10,458 tonn, owsa 5,578 tonn, jęczmienia 17,126 tonn, owoców strączkowych 25,139 tonn, kukurydzy 16,775 tonn; otrębów wywieziono do Niemiec 76,560 tonn. Wszystkie te towary nadają się do przewozu kanałami.

Dowieziono zaś z Niemiec kolejami do Galicyi węgla kamiennego 744,256 tonn, koksu 34,188 tonn, brykietów węglowych 19,642 tonn, nawozów sztucznych 58,747 tonn, rudy 24,348 tonn, cynku 3,845 tonn, żelaza surowego 1,889 tonn, stali 1,027 tonn, kotłów żelaznych 3,924 tonn, towarów żelaznych 3,529 tonn, ziemi i gliny 2,716 tonn, ryb 8,095 tonn.

Ruch to rzeczywiście znaczny — zachodzi atoli pytanie, jaka jego część pozostanie nadal na liniach kolejowych, a jaka przerzuci się na kanał? Tak np. drzewo z podgórskich i górskich lasów w Zachodniej Galicyi nie będzie mogło z niego korzystać, tak samo wątpliwą jest rzeczą, czy skieruje się na tę drogę wodną w większej mierze wywóz nafty? I wobec tego wszystkie obliczenia rentowności kanału mają na razie tylko bardzo problematyczną wartość.

Jak powstały kawiarnie.

Jak wiadomo, Wiedeń znany jest w Europie jako «miasto kawiarń». Tegoroczna statystyka podaje ich liczbę bez mała na 1,050, a z tych jeszcze wiele ma filie, porozrzucane po różnych częściach miasta. Jest więc tego dość i żadna ze stolic europejskich nie może się pochwalić tak pokaźną ich liczbą. Czy ma Wiedeń zawdzięczać tę swoją «specyalność» szczególniejszym upodobaniom swej ludności? Zapewne. Lecz rozwinięcie się tego przemysłu do tak kolosalnych rozmiarów ma w Wiedniu za sobą swój podkład historyczny.

Wiedeń jest pierwszem miastem w chrześcijaństwie, w którem założono kawiarnię. Oto posłuchajmy zajmującej historycznej anekdoty, mało u nas znanej, a podanej w jednym ze świeżych numerów wychodzącego w Wiedniu, redagowanego w języku angielskim pisma «The British-American-Post».

W r. 1683 podczas oblężenia Wiednia przez Turków, gdy stolica przeżywała najkrytyczniejsze chwile i blizka już była kapitulacyi, stanął przed dowódcą hr. Stahrembergiem młody, mieszkający w Wiedniu polak, właściciel małego sklepiku na Leopoldstadt, nazwiskiem Kölszycki.

— Czego żądasz? —zapytał hrabia, chodząc nerwowo po pokoju z założonemi w tył rękami.

— Panie! — odpowiedział młody polak.—Ofiaruję się przekraść przez szeregi turków i zanieść wieść o naszem położeniu do armii cesarskiej.

— Turcy cię powieszą — odparł szorstko Stahremberg, nie przestając ani na chwilę chodzić wielkimi krokami.—Było już kilku takich, jak ty, i wypatroszono ich przed samymi murami na szubienicach. Widziałeś?

— Mnie nie powieszą, ekscelencyo!

Stahremberg nareszcie zatrzymał się na miejscu zirytowany.

— A to ciekaw jestem dlaczego?—zapytał, oglądając od stóp do głów oryginalnego junaka.

— Bo ja nie mam najmniejszej ochoty być powieszony—brzmiała odpowiedź.

— Masz jaki talizman, czy co?

— Tego nie mogę powiedzieć.

Stahremberg spojrzał uważniej na przybysza i po chwili rzekł: «Jest w tem jakiś sekret, ale nie chcę ci go wydzierać. Dobrze. Zgadzam się. Przygotuj się do drogi. Co chcesz w nagrodę?

— Nic! Proszę o honor służenia nadal pod rozkazami jego ekscelencyi.

— Dobrze! Dziś wieczór otrzymasz pismo do armii cesarskiej. A teraz możesz odejść i niech cię Bóg prowadzi!

Rozmowa ta miała miejsce w połowie sierpnia. Tej samej jeszcze nocy olbrzymia burza z piorunami nawiedziła Wiedeń i okolicę. Korzystając z tego, Kölszycki wykradł się wraz ze służącym swym, Nikotowskim, obydwaj przebrani za turków, wyszli z murów miasta. Na drugi dzień schwytano ich w obozie tureckim i stawiono przed Agą. Kölszycki przedstawił się jako kupiec z Belgradu, który przybył tu w celu wystarania się o dostawę żywności dla armii. Propozycya ta tak przypadła do gustu tureckiemu oficerowi, że postanowił przedstawić ją swym przełożonym. Nie krępowano swobody domniemanego kupca, ostrzeżono go tylko, aby się nie oddalał zbyt od obozu, bo awangardy armii cesarskiej sięgają stóp Leopoldsbergu. Oczywiście, Kölszycki nie zaniedbał skorzystać odpowiednio z tej informacyi i po dwóch dniach powrócił do Wiednia, osiągnąwszy sukces swej misyi. Niedługo później król Sobieski wraz z księciem Lotaryńskim rozegnali turków na cztery strony świata. Hrabia Stahremberg nie zapomniał o dzielnym młodzieńcu i chciał go obdarzyć jakimś zaszczytem. Lecz prośba Kölszyckiego brzmiała dość oryginalnie. Oto zażądał pozwolenia na przywłaszczenie sobie worków pełnych ziarn kawy, które pozostawili turcy w obozie w wielkiej obfitości.

— Ależ weź sobie, ile chcesz—odparł Stahremberg—choć nie rozumiem, na co ci się zdać mogą te zielone ziarnka.

— Z tych ziarn — mówił Kölszycki — turcy sporządzają napój, zwany kawą, i nie widzę powodu, aby nie smakował on równie dobrze chrześcijanom, zwłaszcza, gdy go w odpowiedni sposób przyrządzę.

— Bierz więc te worki, a prócz tego reprezentacya miasta darowuje ci dom na Leopoldstadt, byś tam mógł swobodnie częstować ludzi swoją kawą.

Kölszycki bezzwłocznie zabrał się do dzieła. Najpierw sprzedawał kawę, chodząc od domu do domu, a gdy zbyt zasmakowała wiedeńczykom, założył apartament kawiarniany na Bischofgasse (dzisiejsza Domgasse) Lecz niedługo już potem musiał rozszerzyć znacznie interes i przenieść go gdzieindziej. Tak powstała na Schlossergasse kawiarnia pod godłem «Niebieskiej butelki». Wygląd jej był zrazu dość prymitywny. Na podłodze płonął jasny ogień, nad którym wrzał miedziany kocioł z wodą. Goście, obsiadłszy ławki, poustawiane pod ścianami, raczyli się kawą, trzymając filiżanki w rękach i stawiając je obok siebie na ławach. Środkiem przechadzał się poważnie właściciel, Kölszycki, paląc turecką fajkę. Twarz jego promieniała zadowoleniem.

Pierwsza ta «kawiarnia» cieszyła się niezmierną popularnością. Ba!... Nawet sam Stahremberg, dalej spowiednik Sobieskiego kapucyn Markus Avian, wreszcie także książę Eugeniusz Sabaudzki, byli «stamm gastami» «Niebieskiej butelki».

Zaś portret dzielnego i przedsiębiorczego polaka wisi do dziś dnia w salach Związku kawiarzy wiedeńskich, a nazwisko jego zostało uwiecznione nazwą ulicy «Kolschitzkygasse» w czwartej dzielnicy miasta.

REDAKTORZY I WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI.